CHANNELINGI
CATHERINE KAPAHI

PAN SATHYA SAI BABA
przemawia ze swego
ŚWIETLISTEGO CIAŁA

CHANNELINGI
CATHERINE KAPAHI

PAN SATHYA SAI BABA

przemawia ze swego

ŚWIETLISTEGO CIAŁA

Tytuł oryginału:
Lord Sathya Sai Baba Speaks from His Lightbody

© 2015 Catherine Kapahi

ISBN 978-1-927762-28-8
Ebook ISBN 978-1-927762-27-1

Wszelkie prawa do tłumaczenia lub reprodukcji tej książki albo jej części, z wyjątkiem krótkich cytowań, są zastrzeżone.

Pierwsze wydanie, 2016

Wydawca:
Sai Channeled Book Company
60 Walter Havill Drive, Unit 1208
Halifax, N.S., Canada B3N 0A9

Ilustracja na okładce:
Maja Wizor

Przekład z języka angielskiego:
Kazimierz M. Borkowski

Korekta:
Jacek Rzeźnikowski

CHANNELINGI
CATHERINE KAPAHI

PAN SATHYA SAI BABA

przemawia ze swego

ŚWIETLISTEGO CIAŁA

SAI CHANNELED BOOK COMPANY

Dedykowane

Lotosowym Stopom

Bhagavana Śri Sathya Sai Baby

Odwiecznego Świadka

Miłosiernego Guru

i

Boskiej Matki

oraz

Ojca Wszystkich

WPROWADZENIE

Aum Śri Sai Ram

Drodzy wielbiciele Bhagawana Śri Sathya Sai Baby!

Gdy mój drogi *Satguru* (prawdziwy nauczyciel) Sathya Sai Baba w sierpniu 2015 r. wewnętrznie spytał mnie, czy chciałabym przyjąć od Niego channeling nowej książki, zaskoczyło mnie to, ale także bardzo ucieszyło. Ucieszyło dlatego, że oznaczało to obcowanie z Nim, umysł w umysł i *Atma* z *Paramatmą*, na czas słuchania Jego słów i zapisywania ich na papierze. Byłam zaskoczona, gdyż ostatnia książka z serii „God Realization" (Urzeczywistnianie Boga), którą przyjęłam od Niego w postaci channelingu, *Divine Healing* (Boskie uzdrawianie), została ukończona zanim Baba ogłosił kontynuację swojej misji w Świetlistym Ciele w 2014 r. Misja Pana Sathya Sai Baby w Świetlistym Ciele wymaga dobrego komunikatora Jego słów. Tę rolę wypełnia Madhusudhan Naidu. Myślałam więc, że moje channelingi książek Sai Baby są raczej zakończone. Całkiem niedawno zapisałam channeling książki Archanioła Metatrona mówiącego w imieniu Pana Sai Baby. Książka

zatytułowana *Metatron Speaks* (Metatron mówi) zawiera słowa Archanioła Metatrona, a nie Pana Sathya Sai Baby. Archanioł Metatron chciał channelingu tej książki przeze mnie, aby pomóc wielbicielom zrozumieć Świetliste Ciało. Może to ułatwić im przyjęcie Pana Sathya Sai Baby w Świetlistym Ciele oraz przekonać ich, że każdy człowiek ma świetliste ciało.

Czytający te eseje Pana Sathya Sai odnosi wrażenie, że osobiście spotyka się sam na sam z Babą w swoim sercu. Słowa Baby są tak bliskie, pełne miłości i serdeczne, że nie ma wątpliwości, iż to On, Pan Puttaparthi, który obecnie mieszka w Muddenahalli w Świetlistym Ciele. Nasz Drogi Baba porusza i rozwiewa wszystkie niejasności i wątpliwości w sprawie Jego wcześniejszego odejścia w 2011 r., jak również wszystkie wątpliwości, jakie wielbiciel może mieć co do Jego obecnej misji w Świetlistym Ciele. Te eseje pochodzące z umysłu Bhagawana Baby zamieszkującego obecnie w 2015 r. Świetliste Ciało, są udostępniane Jego wielbicielom z wielką miłością jako Jego błogosławieństwa i łaska mające uzdrowić ich serca i pomóc im ponownie z Nim, ich *Satguru* i Bogiem, połączyć się ku urzeczywistnieniu Jaźni i wyzwoleniu.

Te 45 esejów trzeba cenić jako emanację Jego miłości do wielbicieli i Jego pragnienia, by nie stracili z Nim kontaktu na skutek tej wielkiej zmiany, która ich dotknęła, lecz zrozumieli, że było to dla dobra i duchowego wzrostu ludzkości.

Jestem wdzięczna i czuję się zaszczycona wybraniem mnie przez Pana Babę na Jego narzędzie w przekazywaniu Jego błogosławieństw dla Jego ukochanych wielbicieli, którzy są tak drodzy Jego sercu.

Każdy z czytających Jego słowa będzie bardzo zaskoczony i spotka się z wielką łaską ze strony Baby jako Jego błogosławieństwem i łaską pomagającymi w łączeniu się z Nim, łączeniu sercowej *Atmy* z *Paramatmą.*

W świetle i miłości

Catherine

Czterdzieści pięć esejów

PAN SATHYA SAI BABA

przemawia ze swego

ŚWIETLISTEGO CIAŁA

1

Moi drodzy wielbiciele, nadszedł czas, abym jeszcze raz skomunikował się z wami poprzez moją bardzo drogą wielbicielkę Catherine. Ona jest bardzo chętna do służenia Mi, swojemu ukochanemu *Satguru* i Bogu, a Ja jestem wdzięczny jej, że pozwala Mi ponownie wykorzystać ją w charakterze mojego instrumentu. Jest wielu, z którymi chciałbym rozmawiać, a którzy jeszcze nie mogą słyszeć Mnie ze swojego serca, gdzie mieszkam jako ktoś bliski im jak własny oddech. Jest to jeden z celów tego komunikowania się.

Innym celem jest próba wyjaśnienia i zasklepienia rozdźwięku, jaki powstał między dwiema bardzo ważnymi częściami mojej wielkiej misji na ziemi, polegającej na uzdrawianiu ludzkich

umysłów i wznoszeniu ich ku urzeczywistnieniu i przejawieniu na ziemi ich boskości.

Na te dwie części mojej misji składają się: pierwsze 85 lat mojego awatarostwa i kolejne jedenaście lat mojej misji do czasu osiągnięcia 96 lat. Przez wszystkie te 96 lat byłem i będę bardzo aktywnie realizował i dokańczał moją misję wznoszenia świadomości rodzaju ludzkiego do boskiego poziomu.

Na skutek błędnego myślenia wielu ludzi, którzy utożsamiają się z fizycznym ciałem, umysłem i ego, także Mnie utożsamiali z fizycznym ciałem i umysłem. Przez to wadliwe utożsamianie ludzie ci wierzą, że opuściłem ten świat. Więcej, wierzą, że nie jestem zdolny do kontynuowania swojej misji w inny sposób w nowym miejscu. Chociaż we wszystkich czasach przebywam wszędzie i było tak zawsze, nawet wtedy, gdy przyjąłem fizyczną postać nazywaną Sai Baba, wielu wierzy, że udałem się do wyższego nieba, z dala

od fizycznej ziemi. Ci ludzie, te umysły ograniczyły Mnie, którego nie da się ograniczyć. Mam pełną swobodę przejawiać się kiedy i gdzie chcę, stosownie do mojej woli. A jeśli wierzycie Mi, prawdziwie Mi ufacie, to nie będziecie podawali w wątpliwość mojej woli, która jest boską wolą.

Ci, którzy teraz kwestionują, że Sathya Sai Baba kontynuuje swoją misję na nowy sposób w nowym miejscu, nie ufają Mi. Nie znają Mnie naprawdę, nie obcują ze Mną. Ciągle znajdują się w objęciach egoistycznego umysłu, który decyduje za siebie o tym, w co chce wierzyć. Ten umysł uzurpuje sobie miejsce boskiego umysłu, dlatego ci ludzie nie są zdolni poznać prawdy o Sathya Sai i Jego trwającej misji w Indiach i na świecie. Ego w swoim pragnieniu bezpieczeństwa próbuje osądzać i potępiać to, co nie pasuje do jego postrzegania prawdy o różnych rzeczach. To nieprawda, że Sathya Sai Baba należy tylko do Prasanthi Nilayam, do Sathya Sai Central Trustu. Tak, wspieram je, stworzyłem je w celu rozwija-

nia i utrzymywania moich wielbicieli oraz ludzkości, by moimi słowami i czynami pokazać wszystkim, jak być samą boskością. Wszystko to było i jest dla was. Ale wszystko to nigdy nie ograniczało mojej prawdziwej Jaźni. Byłem i zawsze jestem wolny, chociaż przywiązany do bezwarunkowej miłości moich wielbicieli.

Przez kilka lat po złożeniu na spoczynek mojego fizycznego ciała w *Samadhi* (grobowcu) w Prasanthi Nilayam byłem dalej aktywny w moim Świetlistym Ciele (ciele *sukszma*, czyli subtelnym), chociaż tylko niewielu żyjących w fizycznych ciałach o tym wiedziało. Większość wielbicieli myślało, że odszedłem. Nigdzie nie odszedłem. W dalszym ciągu byłem obecny tak jak zawsze. Wielu dalej słyszało mój głos i odczuwało moją obecność – tak jak Catherine, Narasimha Murthy, Madhusudhan Naidu, Isaac Tigrett i wielu innych, którzy Mnie kochają, poddali się i służą Mi jako swojemu jedynemu Bogu. Po tym jak w 2014 r. w Kodaikanal ogłosiłem swoją obecność

w Świetlistym Ciele wielu ludzi ofiarowało Mi swoją pomoc w trwającej misji podnoszenia świadomości ludzkości do poziomu boskiego/chrystusowego.

2

Moi drodzy wielbiciele, pozwólcie Mi dogłębniej wyjaśnić to, co wydarzyło się od czasu mojego *Mahasamadhi* (porzucenia fizycznego ciała). Ci z was, którzy czytali książki przekazane drogą channelingu przez Catherine, wiedzą, że rozważałem powrót w fizycznej postaci, by kontynuować swoją misję. Wiedziałem, że gdybym wrócił w fizycznej postaci, wówczas wy, moi wielbiciele, nie uczynilibyście zbytnich postępów na drodze do urzeczywistnienia *Atmy*. Dlatego postanowiłem, że tego nie zrobię. Zamiast tego zdecydowałem podjąć misję *Awatara* Sathya Sai korzystając z mojego Świetlistego Ciała. Była to niezwykła decyzja; nikt tego wcześniej nie próbował. Jestem tak oddany swojej misji wznoszenia i transfor-

macji ludzkości, że zdecydowałem się kontynuować ją w ten sposób.

Niewielu jest wielbicieli, którzy mogą słyszeć i widzieć Mnie w Świetlistym Ciele. Chociaż nieliczni, są oddani Mi i mojej misji. Zaczęliśmy więc małą grupą oddanych wielbicieli w Kodaikanal w 2014 r. Poinformowałem ich o kontynuacji mojej misji, nad którą będziemy razem pracować, by osiągnąć wielkie rzeczy. Wysłuchali Mnie, zobaczyli Mnie i zaufali Mi. Przedłożyłem nowe plany. Od tamtego czasu w Kodaikanal moi bliscy wielbiciele niestrudzenie pracowali zgodnie z tymi planami kontynuacji mojej misji w Indiach i poza ich granicami w innych krajach.

Wyobraźcie sobie tylko jak realizowałby się ten scenariusz, gdybym to samo inauguracyjne spotkanie przeprowadził w Prasanthi Nilayam, zamiast Kodaikanal. Wywołałoby to natychmiastową rebelię w Prasanthi Nilayam. Nie chciałem, by takie niepokoje zdarzyły się w

miejscu najwyższego spokoju, w Prasanthi Nilayam. Nawet teraz występują pewne niepokoje w niektórych umysłach wewnątrz małych grup, ale zasadniczo Prasanthi Nilayam pozostało w nienaruszonym stanie mimo Mego ponownego przejawienia się w Świetlistym Ciele. Taka była część mojego planu i powód, dla którego rozpocząłem ten etap mojej misji w innym miejscu – tj. aby zachować pokój wśród moich wielbicieli i instytucji. Zawsze pragnę, aby Prasanthi Nilayam pozostało świętym niebem dla wielbicieli, bez różnicy zdań czy niezgody w tym świętym miejscu i wokół niego.

Widzicie więc, że po porzuceniu fizycznej formy rozpocząłem tę nową fazę mojej misji po porzuceniu zużytej fizycznej formy w prosty sposób, bez fanfar. Wielu ludzi wiedziało, że zaraz zamieszkałem w swoim Świetlistym Ciele w Muddenahalli w nowym *mandirze*. Grupy wielbicieli z Prasanthi Nilayam przybywały do Muddenahalli na czwartkowe *bhadźany* (sesje

śpiewów), gdyż ludzie ci wyczuwali, wiedzieli, że byłem tam obecny w Świetlistym Ciele. Mój drogi Śri Narasimha Murthy codziennie wysłuchiwał moich instrukcji, do których poważnie podchodził i je wykonywał. Wszystko to działo się zanim w Kodaikanal w roku 2014 ogłosiłem, że wracam w Świetlistym Ciele. Tak więc, chociaż wiele działo się w misji *Awatara* Sathya Sai w latach 2014 i 2015, początkowo niewielu o tym wiedziało. Jednak kontynuacja mojej misji ulegała, zgodnie z moją *sankalpą* (wolą), poszerzaniu i przyśpieszaniu w wykładniczym tempie. Obecnie zaangażowanych jest w nią dziesiątki tysięcy ludzi na całym świecie. Moja misja dalej będzie się rozwijała w miarę jak coraz więcej dusz odpowie na moje wezwanie do przyłączenia się do tej wielkiej okazji wznoszenia i transformacji społeczeństwa do boskiego poziomu.

3

Zatem, jak widzicie, Bóg ma swoje plany, które zawsze są bezinteresowne i służą dla dobra ludzkości. Ludzie ze swoim ograniczonym widzeniem osądzają i doszukują się wad w tym, czego nie mogą zrozumieć. Wielbiciele, prawdziwi wielbiciele nie powinni tak postępować. Jak mówiłem, prawdziwi wielbiciele są zawsze w łączności z Bogiem – nie ma rozdzielenia, nie ma dwóch, tylko jedno. Tak zwani wielbiciele, którzy czują się oddzieleni na skutek utożsamiania z ciałem-umysłem-ego, nie znają umysłu Sathya Sai Baby. Czytają moje słowa, które wypowiedziałem przez minione 70 lat i wierzą, że całkowicie znają umysł Sathya Sai Baby. Tak, różnymi sposobami uczyłem jak urzeczywistnić prawdę. Były i są to moje nauki kierowane do was, abyście mogli urzeczywistnić swoją boską atmiczną naturę.

Jednakże, umysł Sathya Sai sięga daleko wstecz i daleko do przodu, obejmując całą wieczność. Nikt nie może ograniczyć Mnie do 85 lat, jakie spędziłem w postaci nazywanej Sathya Sai Baba. Wielokrotnie mówiłem wam, że jestem wszystkimi imionami i formami. Ponieważ sami narzuciliście ograniczenia swojemu myśleniu, nie możecie Mnie zrozumieć. Aby Mnie poznać, musicie połączyć się ze Mną, być jak Ja – na ile tylko potraficie. Ale dopóki dalej będziecie myśleć i wierzyć, że Sathya Sai jest tą istotą, która żyła w Puttaparthi od 1926 roku aż do zgonu w roku 2011, będzie to oznaczać, że naprawdę ograniczyliście Mnie do fizycznej formy Sathya Sai Baby, która teraz jest martwa.

Ja jestem wieczny, postać Sathya Sai Baby jest wieczną formą Boga o Świetlistym Ciele. które jest wieczne, które może przejawić się w dowolnym czasie i w dowolnym miejscu; które przemieszcza się szybciej niż prędkość światła. Wystarczy, że pomyślę, gdzie chciałbym być,

żeby tam się znaleźć. Dlatego, gdy planuje się moją zagraniczną podróż do dowolnego kraju, moi wielbiciele lecą samolotem, a Ja mogę dotrzeć tam w okamgnieniu. Widzicie więc, że obarczenie zużytym, chorym ciałem fizycznym opóźniało moją misję. Obecnie jestem o wiele swobodniejszy i mogę wykonywać wiele rzeczy znacznie szybciej, bardziej skutecznie. Bardzo cieszę się, że dzięki wielbicielom na całym świecie w wielu krajach można wykonać więcej pracy i szybciej. W Indiach i w wielu innych krajach tworzy się teraz szpitale świadczące darmową opiekę medyczną, szkoły i koledże świadczące darmowe duchowe i świeckie kształcenie, a nawet *aśramy* służące duchowemu wzniesieniu ludzkości. Wielu szczerych wielbicieli, którzy czują moją miłość, moją obecność, słyszą moje słowa przez mojego komunikatora Madhusudhana i widzą moje gesty, wiedzą, że jestem Sathya Sai Babą i chętnie przebywają ze Mną, służą Mi i całemu społeczeństwu. Jestem bardzo usatysfakcjonowany pełną miłości reakcją

wielu moich wielbicieli na całym świecie. Bardzo cieszy ich to, że jestem dla nich dostępny, że przybywam do ich krajów i rozmawiam z nimi poprzez dyskursy i audiencje, a nawet odpowiadając na ich pytania podczas sesji pytań i odpowiedzi. Wielbiciele ci są tak przejęci moją miłością, że pragną służyć Mi, ofiarują Mi siebie, by teraz wspierać moją misję na ziemi.

4

Trochę smuci Mnie to, że wielbiciele, z którymi spędziłem bardzo dużo czasu w Prasanthi Nilayam, którym zazdrościło wielu pragnących takiego stanu łaski, obecnie rzucają bluźnierstwa na Mnie i tych wielbicieli, którzy ściśle ze Mną współpracują w ramach tego nowego etapu mojej misji.

Wielbiciele, którzy nie rozumieją natury tej nowej fazy mojej misji w Świetlistym Ciele, tworzą podziały i niezgodę w światowej misji *Awatara*

Sathya Sai Baby. Chociaż pozwalam na rozgrywanie całej tej negatywności, nie cieszy mnie to. Wielbiciele, którzy przez wiele lat otrzymywali tak dużo łaski, powinni zachowywać się lepiej. A ci, którzy wywołują niepokoje, znajdują się wśród liderów Prasanthi Nilayam. To ci, których uczniowie i studenci postrzegają jako wzory charakteru i idealnych wielbicieli. Ze względu na uczniów w moich placówkach błagam wszystkich liderów w moich instytucjach w Prasanthi Nilayam i na całym świecie, aby dawali możliwie najlepszy przykład młodszym uczniom i studentom oraz nowym i starszym wielbicielom, aby kochali wszystkich i służyli wszystkim. Jeśli nie możecie pomóc, siedźcie cicho, zajmijcie się swoimi sprawami. Jak mrówka może wydawać opinię o oceanie? Osoby, które narzucają własne opinie na świętą misję Sathya Sai Baby w Świetlistym Ciele powinni zaniechać tego teraz, zanim te negatywne idee nabiorą większego rozpędu przez przyciąganie do siebie większej liczby ludzi o małostkowych umysłach. Czy jako

wielbiciele chcecie brukać imię i misję Sathya Sai Baby? A właśnie to próbujecie robić, zdając sobie z tego sprawę lub nie. Świat zewnętrzny widzi te wewnętrzne walki między wielbicielami i nisko ocenia Organizację Sathya Sai, do której wy należycie. Robicie to przez negatywne rzutowanie ego na moją świętą misję w Świetlistym Ciele.

Wszyscy wiecie, kim jesteście. Ja wiem, kim jesteście. Proszę was o natychmiastowe zaniechanie tej negatywnej działalności i wyrażenie szczerego żalu przez przyznanie wobec siebie, że Sathya Sai jest znacznie większy i swobodniejszy niż myśleliście. Ten Sathya Sai nie jest przywiązany do iluzorycznego świata form, które przychodzą i odchodzą. Sai jest przywiązany do swojej misji ratowania dusz i przywracania im boskiej świadomości. Błagam was, abyście zrozumieli, że jesteście Duchem, *Atmą*. *Atma* nie osądza, nie potępia, nie szuka wad. *Atma* jest jedna, *Atma* to miłość, *Atma* pozwala, akceptuje i błogosławi wszystkie rzeczy. Przeanalizujcie

swój umysł i znajdźcie to, w czym odchodzicie od swojej prawdziwej natury.

Jestem bardzo wdzięczny tym moim wielbicielom, którzy w moim imieniu na serio i szczerze zajmują się moimi sprawami w Prasanthi Nilayam i na całym świecie. Dużo doskonałej służby wykonuje się w ramach Organizacji Śri Sathya Sai Baby w celu wznoszenia wielbicieli i ludzkości. Przyglądam się i widzę, co dzieje się w szpitalach, szkołach, na uniwersytetach i w grupach *bal wikas* (ruch kształtowania dzieci i młodzieży). Wiem o wszystkich działaniach prowadzonych w Prasanthi Nilayam. Bardzo cieszy Mnie to, że moi wielbiciele kontynuują moją misję i moje nauczanie dla rozwoju wszystkich zainteresowanych.

Chociaż Moja misja trwa teraz w Świetlistym Ciele, na zawsze pozostaję z moimi wielbicielami w Prasanthi Nilayam i w całych Indiach, a także na całym świecie. Zawsze jestem we wszystkich

miejscach. To się nie zmieniło i nigdy nie ulegnie zmianie. W mojej naturze jest być wszechobecnym. Chociaż stale jestem przy was, to gdy Mnie wzywacie i pamiętacie o Mnie, baczę na wasze potrzeby.

Zatem, z mojej strony niewiele się zmieniło. Chociaż nie ma mojej fizycznej formy, jestem wszechobecny i jestem wszechwiedzą jako *Paramatma* i dla tych, którzy posłuchają mojego wezwania do uczestnictwa w nowszym etapie mojej misji w Świetlistym Ciele, jestem dostępny także w tym ciele. Większość dawnych moich wielbicieli nie będzie uczestniczyć w mojej misji w Świetlistym Ciele. Dlaczego? Nie są na nią otwarci i teraz zadowalają się pamiętaniem mojej fizycznej postaci, próbując połączyć się ze Mną w *Atmie*. Łączenie się ze mną w *Atmie* także wiąże się z łączeniem z umysłem Sathya Sai Baby. Dla większości wielbicieli jest to cel, do którego dążą i to im wystarcza.

Istnieje druga grupa moich wielbicieli oraz innych ludzi, którzy przyłączają się do mnie. Ci pragną uczestniczyć w dalszym ciągu mojej misji w Świetlistym Ciele i służyć Mi stosownie do swoich możliwości. Dają Mi siebie i razem decydujemy, jak mogą się przysłużyć najlepiej. W ten sposób zaczęło się wiele nowych projektów w Indiach i w innych krajach. Jestem bardzo wdzięczny tym wielbicielom za ofiarowanie się dla mojej misji wznoszenia ludzkości na wyższy poziom.

5

Dzisiaj chciałbym przedyskutować z wami przyczynę, dla której postanowiłem przyjąć Świetliste Ciało w celu kontynuacji mojej misji. Czy zdajecie sobie sprawę jak nieporęczne jest noszenie cały czas fizycznego ciała? Ono bardzo ogranicza w różny sposób, ale mimo to było też bardzo użyteczne w mojej misji. Posiadanie fizycznego ciała bardzo spowalnia działania. Na

przykład, aby przenieść się z jednego miejsca na drugie, powiedzmy z Puttaparthi do Kodaikanal, potrzeba wielu godzin. W Świetlistym Ciele w ogóle nie potrzeba na to czasu. Bardzo mało można zdziałać w doczesnym znaczeniu, gdy fizyczne ciało i ośrodki mózgowe są niesprawne. Przez ostatni rok, jaki spędziłem w fizycznym ciele, ledwie mogłem mówić czy poruszać się za pomocą tego zużytego ciała, dlatego zdecydowałem je porzucić. Możecie dziwić się, że skoro jestem Bogiem, to dlaczego pozwoliłem, by tak się sprawy potoczyły. Czy nie mogłem wolą sprawić, aby zdarzenia przebiegły inaczej? Jest kilka powodów, dlaczego pozwoliłem naturze biec jej kursem. Zawsze przestrzegam praw przyrody. Nie ustawiłem siebie inaczej niż was, jako kogoś „specjalnego". Jestem Bogiem i wy jesteście Bogiem, chociaż większość z was nie chce zaakceptować tego, że jest Bogiem. Łatwiej wam wielbić Boga na zewnątrz siebie niż wykonać żmudną wewnętrzną pracę, by odkryć, że też jesteście Bogiem. Moje porzucenie chorego ciała

nie różni się od tego, co wy też zrobicie, gdy nadejdzie na to czas. Jezus Chrystus również porzucił swoje ciało, bez żalu czy skarg, wiedząc, że jest Bogiem w jedności z Ojcem, którego nazywał *Abba*. Porzucenie mojego fizycznego ciała było lekcją dla was mówiącą, że fizyczne ciało psuje się i służy tylko jako narzędzie komunikacji. Dzięki mojemu fizycznemu ciału przekazałem wam nauki o boskiej miłości, pokoju, *dharmie*, prawdzie i niekrzywdzeniu; tą miłością jest Bóg i Bóg jest miłością, ale też czymś o wiele więcej. Większość z was łaknęło bliskości z moim fizycznym ciałem, szczególnej uwagi, audiencji, materializacji. Czy to szukanie szczególnego potraktowania i materialnych przedmiotów oraz porównywanie się do innych nie pochodzi z ego? Dopóki było tu moje fizyczne ciało, wielu z was tkwiło i dalej będzie pozostawało na tym poziomie pragnień i porównań.

Nie zapominajcie, że przyszedłem dla was, dla waszego urzeczywistnienia i wyzwolenia. Ta

sprawa zawsze była dla mnie na pierwszym miejscu – aby przenieść was do transcendentnej (pozadoświadczalnej) świadomości, dzięki czemu zobaczylibyście świat form i zjawisk jako coś przelotnego, iluzorycznego. Wziąć każdego wielbiciela i poprowadzić go tą szczególną ścieżką, jaką zdecyduje się pójść, do urzeczywistnienia i wyzwolenia, wymaga mnóstwa pracy. Ci z wielbicieli, którzy są tego świadomi i w pełni się angażują ze Mną w ten proces, czynią największe postępy. Procesu tego w świecie zewnętrznym tak naprawdę nie można zobaczyć ani go poznać. Jest to cicha wewnętrzna transformacja znana wyłącznie Mnie i mojemu wielbicielowi, o ile wielbiciel nie postanowi mówić o swojej transformacji dokonywanej ze Mną jako *Satguru* i Bogiem. Staram się wykazać wam, że przywiązanie do fizycznej postaci, mojej lub innej, i poczucie się wyróżnionym musi odejść, aby urzeczywistnianie zaczęło się pojawiać i stawać czymś trwałym.

Prawdopodobnie wiecie, że funkcjonowanie *aśramu* Prasanthi Nilayam przebiega tak, jak gdybym był tam fizycznie obecny. Bardzo mnie to cieszy. Do Prasanthi Nilayam przyjeżdża wiele grup wielbicieli z wielu krajów całego świata, aby różnorako, zgodnie z swoimi talentami, wyrazić oddanie Bogu. Śpiewają, recytują, tańczą, robią przedstawienia sceniczne i grają na instrumentach. Chociaż mojego fizycznego ciała tam nie ma w zwykły sposób, Ja jestem tam zawsze obecny oglądając, błogosławiąc i mówiąc do tych, którzy mogą słyszeć moje słowa. Nikt nie może przebywać w Prasanthi Nilayam bez mojej wiedzy. Oglądam działania, wysłuchuję modlitw i odpowiadam w stosowny sposób.

Mówię wam o tych sprawach, aby was zapewnić, że jestem zawsze obecny, to znaczy jestem wszechobecny i wszechwiedzący. Nie jest to niczym nowym – tak zawsze było w moim przypadku – zarówno z fizycznym ciałem, jak i bez niego. Składam tę deklarację ponownie, żeby

rozwiać wasze wątpliwości. Zawsze jestem z moimi wielbicielami – do końca czasów i na zawsze.

6

Jak już powiedziałem, istnieje kilka powodów, dla których postanowiłem wrócić w Świetlistym Ciele, by kontynuować moją misję. Fizyczne ciało spowalniało Mnie i nie było już tak przydatne do urzeczywistniania *Atmy* i wyzwalania wielbicieli. Niemniej, było mi pisane zakończyć moją misję, na którą się zdecydowałem dawno temu. Zdecydowałem więc zrobić niezwykłą rzecz i ogłosić mój powrót w Świetlistym Ciele kilku bliskim Mi wielbicielom, o których wiedziałem, że będą całkowicie otwarci i nie będą mieli żadnych wątpliwości. Wielbiciele ci całkowicie Mi się poddali i są bardzo chętni do współpracy ze Mną w prowadzeniu i wypełnieniu moich planów. Ich życie, ich czas i energia są teraz poświęcone mojej boskiej misji. Są oni moimi czystymi instrument-

tami, przez które mogę osiągnąć wiele na tym świecie. Nie tylko są poddani – oni są bardzo mądrzy, inteligentni, sprawni, utalentowani, odpowiedzialni, nieprzywiązani do rzeczy nierzeczywistych, niestrudzeni i czyści. Są ideałami wielbicieli i duszami, które urzeczywistniły Boga. Nie muszę wymieniać ich po nazwisku. Ci, którzy angażują się i śledzą wiadomości o mojej misji w Świetlistym Ciele, wiedzą, kim oni są. Liczne dalsze takie dusze przyłączają się i będą przyłączać do tej wielkiej misji wznoszenia świadomości i życia milionów ludzi. Uczestniczy już w tym ruchu wiele dużych grup wielbicieli, ofiarując się tej wielkiej, dalej trwającej misji Sathya Sai Baby. Z dnia na dzień nabiera ona rozpędu i coraz więcej istot rozpoznaje Mnie i moją bezinteresowną miłość poprzez prowadzone obecnie liczne humanitarne projekty. To tempo będzie wzrastać z miesiąca na miesiąc, z roku na rok i przeciągnie się poza czas, gdy misja Sathya Sai Baby w Świetlistym Ciele formalnie

zakończy się w moim 96-tym roku, a zacznie się awatarostwo Prema Sai.

Wyjaśniam wam te sprawy, abyście wiedzieli wprost z umysłu Sathya Sai Baby, dlaczego właśnie w taki sposób przebiegają zdarzenia. Dzięki temu będziecie mogli zaakceptować prawdę i nie angażować się w idee propagowane przez osoby, które nie znają prawdy pochodzącej z umysłu Sathya Sai Baby. Chcę, aby moi wielbiciele byli wolni od zmartwień i konfliktów, by zawsze trwali w pokoju. Dlatego przemawiam do was z głębi Mego serca, zapewniając, że wszystko jest w porządku, że jestem ponad wszelkimi iluzjami, zawsze wolny, nie podlegam wpływom, trwam w błogości, radości i pokoju i tego samego życzę też wam. Pod tym względem z mojej strony nic się nie zmieniło. Wiecznie jestem ten sam, niezmienny. Nie martwcie się więc, bądźcie szczęśliwi w jedności ze swoim Babą w boskiej miłości.

Wcale nie przejmujcie się, że może nie uczestniczycie w tej fazie mojej misji. Nie martwcie się, jeśli nie czujecie potrzeby przyjazdu do Muddenahalli, by próbować zobaczyć Mnie w Świetlistym Ciele. Przyjeżdżanie tam nie jest ważne. Pozostańcie tam, gdzie jesteście, angażując się w *sadhanę* (praktykę duchową), służbę – jakakolwiek ona jest, z metodami, które wam pasują. Jestem z wami wszędzie, gdzie przebywacie. Mieszkam w waszym czystym sercu i stamtąd przekazuję komunikaty. Gdy czegoś ode Mnie oczekujecie, wypowiedzcie z miłością moje imię – jestem przy was. Zatem – jak najbardziej, działajcie dalej tak, jak to robicie, jeśli to wam się sprawdza i czynicie postępy w czystości, wolności duchowej, mądrości i łączeniu się z Bogiem.

Jest wielka różnorodność wielbicieli, którzy przybywają do Muddenahalli. Niektórzy przyjeżdżają z ciekawości, czy dzieje się tam coś dla nich, i dochodzą do jakichś wniosków, uznając, że im się to podoba lub nie podoba i decydując

czy będą dalej przyjeżdżać, czy trzymać się z dala. Inni przyjeżdżają, ponieważ wielbią Sathya Sai i chcą Go w tym względzie więcej, tj. chcą intensywniejszej Jego obecności i Jego miłości, mimo że jest to równie dobrze dostępne w Prasanthi Nilayam. Niektórzy przyjeżdżają, aby przez mojego komunikatora Madhusudhana dostąpić mojego *darśanu* (widzenia) i *sambhaszanu* (rozmowy) w czasie, gdy chodzę między wielbicielami albo na prywatnym interview. Jeszcze inni przyjeżdżają, by zaoferować Mi siebie jako instrumenty w trwającej misji. Widzicie więc, że istnieją rozmaite powody i ich kombinacje, dla których wielbiciele przybywają do Muddenahalli.

Mile widzę wszystkich, którzy przychodzą, i daję im to, czego potrzebują. Wszystkich ich błogosławię moją miłością i energią. Tak zawsze postępowałem i dalej będę to robił. Niczego od nikogo nie biorę oprócz bezwarunkowej miłości i jej ofiar. Zatem, jeśli chcecie zbudować szpital dla biednych ludzi lub szkołę dla tych, którzy

potrzebują wykształcenia, chętnie przyjmę waszą ofiarę, gdy dawana jest z czystego, pełnego miłości serca bez oczekiwania czegokolwiek w zamian. To właśnie przyjąłem od Tigretta, gdy chciał wesprzeć budowę Szpitala Superspecjalistycznego. Nie wytwarzam pieniędzy z powietrza. Pochodzą od bezinteresownych wielbicieli, którzy pragną podzielić się z ludźmi potrzebującymi wsparcia. Dzisiaj świat potrzebuje darmowej edukacji, darmowego leczenia, czystej wody pitnej, jedzenia itd. Wielu z moich wielbicieli w różnych krajach ofiaruje Mi pomoc w realizacji moich planów. Motywowani są bezwarunkową miłością do Mnie i do ludzkości. Jestem im bardzo wdzięczny za tę szczodrość i obficie ich błogosławię za bezinteresowność, miłość i pragnienie urzeczywistnienia Boga.

7

Widzicie więc, że nie ma powodu, by ktokolwiek się niepokoił. Jeśli ludzie mają w głowie niepokój

to ze względu na siebie, a nie na Mnie. Wynika to z ich wrodzonych złych cech, których nie wyeliminowali. Teraz każdy ma okazję zbadać ciało mentalne i intelektualne i odkryć, gdzie są błędy i wyeliminować je. Jeden z powszechnych mentalnych błędów wielbicieli polega na tym, że myślą, iż Sathya Sai Baba należy do Prasanthi Nilayam i wielbicieli tam zamieszkujących, pracujących i przyjeżdżających z wizytą. „Czy On mógłby zaczynać od nowa w innym miejscu, z dala od Prasanthi Nilayam? Dlaczego miałby nas tak zdradzać? Niewątpliwie przejawienia w Muddenahalli nie mogą być Sathya Sai Babą". Błędem w takim rozumowaniu jest to, że małostkowe umysły ograniczają Mnie, który jestem nieograniczony i wolny. Takie umysły także wątpią w moją inteligencję, moją wszechwiedzę, która zna najlepsze sposoby realizacji mojej misji. Większość wielbicieli, którzy mieszkają i zbierają się w Prasanthi Nilayam, nie jest gotowych na Sathya Sai Babę w Świetlistym Ciele. Są szczęśliwsi, idąc do mojego *Samadhi* i przypominając

sobie moją fizyczną postać. Niemożność widzenia i słyszenia Mnie w Świetlistym Ciele byłaby frustrująca dla większości tych, którzy spędzili całe dekady przy postaci fizycznej. W istocie otrzymywaliście bardzo dużo łaski z moich codziennych *darśanów* i wielu innych błogosławieństw. Powinniście być wdzięczni za tę łaskę i teraz możliwie najlepiej wykorzystajcie ją w swojej *sadhanie*.

Mówiłem, że mój związek z wielbicielami w Prasanthi Nilayam i innych moich *aśramach*, gdy byłem w fizycznym ciele, był czymś na podobieństwo przedszkola i szkoły podstawowej. Uczyliście się podstaw duchowości i próbowaliście wcielać w życie kilka jej aspektów. Przebywanie przy Mnie w Świetlistym Ciele, oglądanie Mnie i słuchanie, realizowanie moich planów stanowiąc czysty instrument odpowiada poziomowi uniwersytetu. Ci, którzy pracują ze Mną w Świetlistym Ciele, są pozbawieni ego i całkowicie poświęceni duchowemu życiu i mojej

misji. Całkowicie zaufali Mi i kochają moją nieokreśloność, gdyż wierzą, że nie popełniam błędów. Mówię o poziomie uniwersytetu, ponieważ ich umysły są zakotwiczone we Mnie. Jestem ich życiem, ich źródłem oraz ich celem i niczego więcej nie pragną. Nie proszą o nic, jak tylko o Mnie i o to, by móc Mi służyć. Dbam o każdą ich potrzebę. Są zawsze bardzo szczęśliwi. U takich wielbicieli Sathya Sai Baby mają w pełni zastosowanie cztery D, o których często mówiłem: oddanie (ang: ***d****evotion*), poświęcenie (***d****edication*), obowiązek (***d****uty*) i **d**yscyplina.

Nie mówię, że wszyscy, którzy mieszkają w Muddenahalli, osiągnęli poziom uniwersytecki; niektórzy osiągnęli, niektórzy nie. Niemniej, wszyscy wiedzą, czego się od nich oczekuje i szczerze pracują nad sobą, by wznieść się do boskiego poziomu pod moim przewodnictwem i z moją łaską. Większość tych, którzy służą w Muddenahalli, wykazuje postawę i tworzy atmosferę dojrzałości. Najbardziej godnymi

uwagi u nich jest wymazane ego, pokora, życzliwość, rozwaga i szacunek dla wszystkich, którzy przyjeżdżają do Muddenahalli. Tamtejsza atmosfera jest pełna miłości i radości. Nie ma tam smutnych twarzy. Szczególnie uczniowie i studenci ciągle się uśmiechają, są szczęśliwi i wdzięczni, że otrzymali tę wielką okazję i łaskę przebywania blisko Pana. Chociaż nie widzą Mnie fizycznymi oczami, cały czas czują moją miłość. Podziwiają wszystkie te budynki, które wznosi się w kampusie Muddenahalli – nową wielką stołówkę zainaugurowaną w dzień Mahaśiwaratri w 2015 r., nowy odkryty stadion, Centrum Doskonalenia, nową krytą halę konferencyjną itd. Moje plany szybko się materializują, gdyż nie możemy tracić czasu. Na świecie istnieją wielkie potrzeby a Ja jestem tutaj po to, by je zaspokoić z pomocą oddanych, dyscyplinowanych i posłusznych wielbicieli. Tacy wielbiciele są moim życiem, a Ja jestem ich życiem. Jesteśmy jednym.

8

Moi drodzy wielbiciele, mam nadzieję, że pozostaniecie przy Mnie, gdyż pragnę podzielić się z wami wieloma rzeczami w sposób, w jaki zacząłem. Chciałbym, abyście nie mieli żadnych wątpliwości co do Mnie, które zszargałyby nasz związek i które odstręczyłyby was od kroczenia ścieżką urzeczywistniania Boga i wyzwolenia. Zaszliśmy razem daleko, a wy osiągnęliście duchowo tak wiele. Niech na waszej ścieżce nie będzie przeszkód wywołanych przez złe rozumienie w głowach innych ludzi i waszych własnych. Wszyscy musimy podążać naprzód jako jedna *Atma*, przejawiając na tym świecie dobro, świętość i piękno. Wszyscy jesteście dziećmi Najwyższego Boga, Chrystusa, jesteście potomstwem Sai. Wierzcie w to, wcielajcie to w życie i sprawcie, że będzie to dla was prawdziwe. To właśnie mam na myśli, gdy mówię, że jesteście moim przesłaniem. Jesteście moim odbiciem, odzwierciedlacie Mnie. Działajcie tak

jak Ja, bądźcie tacy jak Ja, a spełnicie swoje przeznaczenie. Bądźcie Bogiem w ludzkiej postaci, gdyż tym właśnie jesteście.

Przez wiele przyszłych lat zamierzam przejawić liczne „uchrystusowione" osoby. Co przez to rozumiem? Słowo Chrystus oznacza synów i córki Boga, czyli przedłużenia Boga. Nie chodzi tu o ciało fizyczne, które jest jedynie urządzeniem do komunikacji. Chrystus to zasadniczo sam Bóg, chociaż osoba taka wie, że faktycznie nie jest Stwórcą. Kreuje zawsze Bóg Ojciec-Matka i robi to przez synów i córki Boga. Wiele jest już takich uchrystusowionych osób, które pracują ze Mną jako moje instrumenty. W gruncie rzeczy, w esencji naszej natury jesteśmy jedną *Atmą*. Chociaż formy (ciała) dla zmysłowego wzroku jawią się różne, ekspresje są różne dla słuchających uszu, to jednak wszystkie wyrażają moją Wolę. Są w harmonii z moją misją i stosują się do moich poleceń/woli przy pełnym zaufaniu, z miłością i z cierpliwością. W moim planie jest

stworzenie wielu takich uchrystusowionych istot, gdy coraz więcej wielbicieli będzie poddawało się Bogu i będzie składało Mu w ofierze wszystko, co jest w ich posiadaniu, by stać się Jego instrumentem na ziemi. Nie ma większego spełnienia niż to, nie ma większego szczęścia niż jedność z Bogiem, z Sai. Nie ma większego spokoju niż ten, gdy Sai dba o wszystko dla kogoś, kto zrozumiał, że wszystko już należy do Boga, że zostało przez Niego stworzone i że nie ma nic oprócz Boga.

Zatem moi posłańcy mają stać się Chrystusami, aktywnymi synami i córkami Boga transformującymi tę ziemię, tę ludzkość do wyższych poziomów świadomości, harmonii, dzielenia się, błogosławieństwa, współpracy i pokoju. Tę przemianę można zrealizować tylko przez ludzi.

Związek jest bardzo ważny, ale ma to być związek Chrystus z Chrystusem, *Atma* z *Atmą*, cały czas życie w prawdzie, bez przywiązania do nierzeczywistego, przelotnego świata. Rozumie-

nie, że ego istnieje, było błędem. W rzeczywistości nigdy go nie było – każdy był zawsze Chrystusem/*Atmą*, ale zapomniał o prawdziwej naturze istnienia. Ktoś, kto chce odzyskać, urzeczywistnić uchrystusowioną Jaźń wewnątrz siebie, musi świadomie wymazać ego, dostrzegając, że ono ostatecznie wywołuje cierpienie, oddzielenie, nieszczęście i śmierć. Ego żyje braniem i zapominaniem, podczas gdy Chrystus żyje dawaniem i przebaczaniem. Wymazanie ego oznacza przebaczenie i błogosławienie każdemu, gdyż w rzeczywistości nikt niczego nie zrobił. Ego, ta zjawa, wyimaginowana struktura, odpowiada za złe czyny, słowa i myśli. Uświadomienie tego wystarczy, by każdy się od niego na zawsze uniezależnił. Po co osądzać, potępiać i walczyć z wyimaginowanym ego? Wymażcie więc swoje ego, żyjcie jako *Atma*/Chrystus/-Duch, zaakceptujcie innych i pozwólcie im podążać ich ścieżką. Idźcie przez świat, wyrzekając się go po drodze. Dostrójcie się do tego, co jest prawdziwe, święte i piękne. Bądźcie prawdą,

świętością i pięknem w swojej wewnętrznej Jaźni i w swoich przejawieniach.

9

Dzisiaj jest nowy dzień; dlaczego mielibyście oczekiwać, że dzisiaj będzie takie jak wczoraj? Świat stale się zmienia, dlaczego więc oczekiwać, że moje przejawienia będą zawsze takie same? Tak, jest część Mnie, która zawsze jest taka sama, wiecznie niezmienna. Jednak istnieje też druga część, która ciągle się zmienia, przejawiając nowe rzeczy. Ci z was, którzy chcieliby, żeby Sathya Sai Baba był taki sam w swoich przejawieniach, będą z pewnością zawiedzeni. Tak, przyjąłem Świetliste Ciało i kontynuuję moją misję z nim jako centralnym punktem. Po co doszukiwać się w tym niestosowności? Czy nie jest szaleństwem zamykać Boga w pudełku i upierać się, że On zawsze ukazuje się tak, jak według was musi? Kim jesteście? Ciągle badajcie siebie, pytajcie „Kim jestem?", by to odkryć. Nie wykonujecie

wewnętrznej pracy; żyjecie w przeszłości, wspomnieniami. Żyjcie zawsze w teraźniejszości i odkryjcie „Kim jestem?"

Wielu z tych, którzy dopuszczają się bluźnienia na Mnie i na moich świętych uchrystusowionych wielbicieli nie posiada prawdziwej wiedzy. Postrzegają tylko zewnętrznie, korzystając z narządów zmysłowych ciała, słysząc o pewnych działaniach i kreując negatywne osądy tych świętych, bezinteresownych przedsięwzięć nastawionych wyłącznie na wynoszenie ludzkości na wyższy poziom. Potępiają Mnie, ponieważ nie ukazałem się w taki sposób i w takiej postaci, w jakiej zwykli Mnie widzieć. Czy to nie śmieszne? Potępiają teraz tego, którego wielbili i kochali przez tak długi czas. Czy potrzebowałem ich pozwolenia na przyjście w tej formie? Czy dlatego tak się złoszczą? Popatrzcie tylko jak śmieszna jest ta cała tyrada przeciwko mojej postaci subtelnej (*sukszma*) i dalszego ciągu misji. Mam nadzieję, że osoby zaangażowane w to

wykroczenie przeczytają te moje słowa, wyciągną właściwe wnioski i zaniechają negatywnych ocen. Negatywne ocenianie szkodzi im, oddala ich ode Mnie, który jestem czystą świadomością i błogością.

10

Jest jeszcze coś, co chciałbym wam powiedzieć, drodzy wielbiciele, przez moją drogą wielbicielkę Catherine. Ona ofiarowała Mi się, chcąc zostać moim instrumentem, mimo że ma jeszcze kilka zastrzeżeń. Nie chce występować publicznie, chociaż Ja tego chcę. Cieszy się i jest zadowolona, że może przyjmować ode Mnie channelingi, publikować i rozprowadzać książki. Pomaga też indywidualnie wielu moim wielbicielom doradzając i drogą channelingu odbierając Moje odpowiedzi na ich pytania. W swoim domu prowadzi grupy wznoszenia i medytacji. Niemniej myśli, że nie robi dla Mnie wystarczająco dużo. Chce więcej się udzielać, ale bez pub-

licznych wystąpień. Jest zasadniczo nieśmiała, skłonna do introspekcji i rozmyślań, ale ma wielką wewnętrzną siłę pozwalającą jej odnaleźć się w każdej pojawiającej się sytuacji z wyjątkiem przemówień publicznych. Czy nie jest to zabawne? Wiem, że wielu z was kuli się na myśl o przemawianiu do wielkich grup wielbicieli w mojej obecności. Inni zaś bardzo chcieliby dostąpić takiej okazji, ale nie zostali poproszeni. Ja przyglądam się wielbicielom, którzy poddają Mi siebie, aby zobaczyć ich mocne i słabe strony i możliwie najlepiej wykorzystać ich w mojej misji. Jak wiecie, moi wielbiciele posiadają mnóstwo rozmaitych umiejętności i uprawnień, które Mi ofiarują. Są to budowniczy, architekci, lekarze, tłumacze, zamiatacze ulic, pielęgniarze, kierowcy ciężarówek, ratownicy od katastrof żywiołowych, liderzy *bhadźanów*, nauczyciele *bal wikas*, profesorowie, członkowie Centralnego Trustu i wielu innych. W istocie wszystkie czyny są moje, chociaż niewielu to dostrzega. Wielu wierzy, że to oni „robią", oni „tworzą". Jest to cecha ego, które

nie zdaje sobie sprawy z tego, że Bóg jest Wykonawcą i Stwórcą. Tak więc, gdy ofiarujecie się Mnie, zawsze myślcie, że to Ja działam przez was. Odrzućcie wszelkie obawy; strach to ego.

Teraz chciałbym każdemu z was powiedzieć, że nie jesteście sami w swoim zmieszaniu związanym z moim kontynuowaniem misji w Świetlistym Ciele. Wielu jest zakłopotanych. W miarę jak będziecie czytać te moje słowa, wasze wątpliwości i zmieszanie powinny zanikać. Zajmuję się tu wszystkimi wątpliwościami, jakie nawiedziły umysły moich wielbicieli.

Przede wszystkim chcę wam powiedzieć, że nic na tym świecie nie jest ustalone, z wyjątkiem samej prawdy, która jest wiecznie niezmienna. Wszystko inne, włącznie z moimi planami, podlega zmianom. Dlaczego tak jest? Świat jest zmiennym strumieniem, przepływem. Ja, aby w nim i z nim pracować, muszę być elastyczny. Nie jestem autokratą, jak wielu myśli. Jest to ich

rzutowanie idei, niechybnie przejętych z jakiejś zorganizowanej religii lub społecznego systemu, w którym spędzili życie i zostali uwarunkowani. Miłość nie może być taka. Miłość pozwala na wszystko. Moją misję realizuję w tym świecie, przyciągając do siebie tych, którzy chcą bezwarunkowo uczestniczyć ze Mną w bezinteresownym kochaniu i służeniu. Nigdy żadna osoba nie była zmuszana do pracy ze Mną lub dla Mnie. Zawsze był to ich wolny wybór i mój wolny wybór zaakceptowania ich oferty lub nie.

Gdy spędzałem swój czas na ziemi w fizycznym ciele, mówiłem i robiłem wiele rzeczy stosownie do sytuacji i potrzeb danej chwili, danego czasu. Robiłem to według swojego uznania. Obecnie świat jest nieco inny; sposobności służenia i wznoszenia na wyższy poziom są nieco inne. Wielu wielbicieli, którzy mogą najlepiej Mi służyć i którzy ofiarują siebie na to służenie, to inni ludzie niż wówczas, gdy miałem fizyczne ciało. Co jest w tym złego? Nic. Ci, którzy służyli Mi

wcześniej, gdy żyłem w fizycznym ciele w Prasanthi Nilayam, dalej Mi służą, zajmując się tam moimi sprawami. Ustanowiłem tam ramy mojej misji, pouczyłem wielu wielbicieli, jak chciałbym, by moje sprawy się toczyły i były zarządzane, żeby wiedzieli, jak to robić, gdy opuszczę fizyczne ciało; a także, by wiedzieli, jak instruować innych, gdy dla nich samych nadejdzie czas na przejście w stan spoczynku lub opuszczenia tego wymiaru. Tak więc, poświęciłem bardzo dużo energii i czasu układając te rzeczy, aby moje instytucje przetrwały tysiące lat, zgodnie z moimi boskimi modelami. Jestem niezmiernie wdzięczny tym wielbicielom w Prasanthi Nilayam i wszystkim powiązanym placówkom poza tym *aśramem* i w innych krajach na całej kuli zimskiej ustanowionych w celu wcielania w życie moich modeli doskonałego służenia z miłością. Podtrzymujcie tę dobrą pracę, proszę. Obserwuję i błogosławię was za waszą bezinteresowną służbę prowadzoną z miłością, co zapewnia kontynuację moich pla-

nów, instytucji i przesłań. Moi drodzy wielbiciele, zawsze będę czuwał nad tym, co stworzyłem, co popierałem i co razem realizowaliśmy. Zawsze jestem dla was dostępny, by doradzać i wznosić was na wyższy poziom. Nigdzie nie odszedłem.

11

Catherine wzięła sobie do serca moje słowa, wyrażone kilka dni temu na temat publicznych wystąpień. Zgodziła się, chociaż niechętnie, stanąć przed zgromadzeniem wielbicieli i pozwolić Mi mówić przez siebie po angielsku. Zrozumiała, że nie jest to trudne; po co się martwić, skoro Ja jestem odpowiedzialny. Ona musi być wolna od niepokojów i stresów; musi pozwalać, by rzeczy działy się. Wykorzystuję ją jako przykład do naśladowania przez wielu innych. Chcę mówić przez wielu. Zacznijcie przygotowywać się na to, na bycie moimi komunikatorami, na przyjmowanie moich channelingów. Tak, w przeszłości

mówiłem, że przychodzę bezpośrednio do moich wielbicieli i nie potrzebuję pośrednika, medium. To prawda – mogę to robić i robię. Ale większość nie przygotowała się, nie oczyściła swoich umysłów na tyle, by słyszeć mój jeszcze słaby głos. Teraz, kiedy nie mam już fizycznego ciała ze strunami głosowymi czy krtanią, potrzebuję innych sposobów, by komunikować się z moimi wielbicielami. Widzicie więc, że świat ciągle się zmienia, nic nie jest wyryte w kamieniu. Słowa, które wypowiadałem wcześniej, gdy mogłem mówić przez fizyczne ciało, były prawdziwe wówczas i są prawdziwe teraz. Jednak są tu teraz nowe prawdy związane z obecną sytuacją. Używam teraz channelingów i komunikatorów, gdyż jestem w Świetlistym Ciele. Teraz fizyczne uszy ludzi nie mogą usłyszeć mojego głosu ze Świetlistego Ciała. Potrzeba innego rodzaju słuchu. Chodzi o słuchanie wewnątrz serca – głosu ducha, głosu z *Atmy* z umysłem. Nie jest to zmysłowy umysł, ani egoistyczny umysł – jest to wyższy umysł, który jest integralną częścią *Atmy*.

Tak więc, jeśli nie skontaktujecie się z *Atmą*/Duchem, nie usłyszycie Mnie ze swojego wnętrza. Wiecie, że wszystkie *dźiwatmy* (indywidualne dusze) są połączone z jedną *Atmą*; dlatego wszystkie duchowe umysły mogą w dowolnym czasie obcować ze sobą. Jednak tu, w tej sferze także obowiązują reguły etykiety. Catherine wie o tym. Niekiedy przerywam nasz channeling, gdyż muszę zająć się czymś bardzo ważnym, a ona cierpliwie czeka. Potrafi też obcować z innymi istotami duchowymi. Bo widzicie, między wymiarami istnieje tylko cienki, przezroczysty woal – a nie bariera lita jak ściana, jak być może sobie wyobrażacie. Aby uświadomić sobie te subtelne aspekty, tj. *Atmę* i wymiary, musicie stać się umysłowo bardzo subtelni. Rozwijaniu subtelnego, przezroczystego umysłu sprzyjają praktyki duchowe, ograniczenia w diecie itd., o czym od dawna wam mówiłem.

12

Moi drodzy wielbiciele, jeszcze wiele chcę wam powiedzieć. Pozwólcie Mi, proszę, wyjaśnić z mojej perspektywy, co się wydarzyło. Zawsze jestem z wami. Jest to coś, w co nie powinniście wątpić. W serii channelingowych książek Catherine „Not Gone" (Nie odszedł) wyraźnie wam to przedstawiłem. Jeśli dalej macie w tej sprawie wątpliwości, przeczytajcie, proszę, te książki pochodzące ode Mnie i przekazane wam przez Catherine, mój instrument. Wszystkie wasze wątpliwości dotyczące mojej wiecznej obecności znikną.

Teraz chcę powiedzieć coś nowego. Nie pozostanę w Świetlistym Ciele bardzo długo. Tylko do 96 roku, zatem jeszcze przez sześć lat. Potem będzie krótka, kilkuletnia przerwa zanim Prema Sai Baba ogłosi swoje przyjście. Niemniej, zawsze będę z wami. Dlatego należy nastawić się na dojście do *Atmy*, do związku atmicznego. Jest to

związek trwały. Związki z ciałem fizycznym i Świetlistym zaczynają się i kończą. Związek atmiczny jest na zawsze. Dlatego radzę wam przede wszystkim go rozwijać.

Dalej, bardzo często przemieszczam się i będę się przemieszczał po całym świecie w swoim Świetlistym Ciele z grupą wielbicieli, którzy Mi służą wszędzie, gdzie się udaję. Z tego powodu w Muddenahalli nie będzie regularnych *darśanów*, tak jak miało to miejsce w Prasanthi Nilayam, chociaż będą regularne *bhadźany* w czwartki i niedziele. Ale cały czas jestem tam w atmicznej postaci, a czasami także w Świetlistym Ciele. Przychodzę i przez jakiś czas siedzę na moim krześle. Jednak, gdy mój komunikator Madhusudhan jest fizycznie w innym kraju, nie mogę wygłosić dyskursu ani udzielać *darśanu* przez chodzenie wśród ludzi, rozmawianie i branie listów. Czy to rozumiecie? Na czas dyskursu itp. potrzebuję fizycznego ciała, aby działać przez nie. Z wielu powodów wybrałem Madhusudha-

na – przede wszystkim z racji jego oddania, poświęcenia, dyscypliny, rozwoju duchowego i czystości. Na czas większych świąt i moich urodzin będę obecny w Muddenahalli w Świetlistym Ciele.

Jak wielu zauważyło, istnieją liczne podobieństwa w sposobie prowadzenia mojej misji w Prasanthi Nilayam i jak to robię teraz w Muddenahalli. Dlaczego? Ponieważ są to sposoby jakie wybrałem Ja sam, Sathya Sai Baba – sposoby, które sprawdzają się najlepiej, jeśli chodzi o skutki, jakich oczekuję. To nie jakaś obca postać przebywa w Muddenahalli i imituje styl Sathya Sai Baby z Puttaparthi. Nie, wcale nie jest tak, jak niektórzy myślą.

Naturalnie, jest kontynuacja idei, wartości, preferowanych architektonicznych stylów budynków, recytacji *Wed*, *bhadźanów*, treści moich dyskursów, stylu obchodzenia świąt religijnych i, co najważniejsze, obfitości miłości i łaski, jakich

doświadczają wielbiciele w mojej obecności. Nikt tego nie może imitować. Szaleństwem jest myśleć, że ktokolwiek może imitować Sathya Sai Babę. Zakres mojej misji w Świetlistym Ciele jest teraz ogromny i rośnie z dnia na dzień dzięki boskiej woli i mocy, jakich używam, aby osiągnąć wielkie rzeczy. Oczywiście, wielbiciele, którzy ze Mną pracują, także korzystają z boskiej woli i mocy w sposób zharmonizowany ze Mną.

Tworzymy razem wielkie struktury, aby przez millenia wznosić i podtrzymywać ludzkość, doprowadzając do trwałej transformacji ludzkości. Mówię nie tylko o transformacji serc uczniów, studentów, nauczycieli, lekarzy, pielę-niarek i wielbicieli, którzy na wiele sposobów się udzielają, ale także o transformującym wpływie wielu pięknych świętych szkół, kolediży i szpitali opartych na wartościach. Żadna z tych placówek nie pobiera opłat od tych, którzy z nich korzystają. Możecie zastanawiać się, jak Ja to wszystko robię. W niebie i na ziemi są dostępne wszelkie moce,

gdy chcecie stworzyć to, co jest prawdziwe, dobre i piękne, gdyż tym właśnie jest Bóg – prawdą, pięknem i dobrocią. Robić to, stwarzać w ten sposób, jest w naturze Boga. I przyłącza się do Mnie w tej pracy wielu Chrystusów, synów i córek Boga. Chrystusowie są tacy sami jak Bóg, gdyż w ich naturze leży miłość, bezinteresowne służenie i postrzeganie jedności wszystkich.

Wiedzcie, że w Prasanthi Nilayam, gdzie spędziłem wiele dekad, spotykałem głównie poszukujących prawdy, a rzadko kogoś, kto ją znalazł, kto poddał wszystko Bogu. I przeciwnie w Muddenahalli – tu przyciągam do siebie tych, którzy znaleźli prawdę lub są bardzo blisko odkrycia swojej natury Chrystusa/Sai jako *Atmy* i przejawiają swoją boskość lub bardzo tego pragną. Dlatego przez moją misję w Świetlistym Ciele stwarzam im możliwość pełnego dojścia do ich chrystusowej natury i przejawiania jej na ziemi. Bardzo cieszy Mnie to, że będę blisko, *Atma* z *Atmą*, z wieloma Chrystusami – tymi, którzy

urzeczywistnili prawdę o tym, iż wszyscy jesteśmy jednym Duchem, jedną *Atmą*, dlatego dbają o siebie nawzajem i bezinteresownie dzielą się tym co mają między sobą. Żadnych sporów, żadnego ego – tylko dzielenie się miłością, miłością i jeszcze raz miłością. Tego pragnę dla całej ludzkości – aby żyła i dzieliła się wszystkim tak, jak robią to oni.

13

To u was nie zadziała, jeśli nie macie właściwego podejścia. Nastawienie jest bardzo ważne. Co przez to rozumiem? Jeśli oczekujecie ode Mnie, abym zrobił dla was wszystko, przemienił was w Chrystusa, nie powiedzie się wam. Musicie włożyć w to wiele wysiłku, czystych intencji, woli zgodnej z moją, ścisłego panowania nad swoimi instrumentami, takimi jak umysł, emocje i fizyczne ciało, ich apetytami i pragnieniami. Nie ma sensu wołać do Mnie, jeśli nie próbowaliście praktycznie przestrzegać tych wymogów. Jak

mam pomóc, jeśli nie udoskonaliliście się we wszystkich tych aspektach? Dlatego też mówi się: „Twoje zbawienie leży w twoich rękach". Zróbcie wszystko, co możecie, aby zastosować się do moich nauk i porad. Nie leńcie się; udoskonalcie siebie i swoje instrumenty, a potem zaoferujcie Mi siebie. Skorzystam z was i pomogę wam osiągnąć wyzwolenie. Bez służenia, poświęcenia ego i porzucenia utożsamiania się z ciałem nie może być wyzwolenia. Rozwińcie więc następującą postawę: „muszę siebie oczyścić i udoskonalić we wszystkich aspektach, żeby być tak doskonałym, jak to tylko możliwe, wtedy zaoferuję siebie Sai Babie, aby stać się Jego instrumentem; dzięki mojej bezinteresownej służbie pod kierownictwem Sai Baby i mając Jego rady będę miał możliwość urzeczywistnienia siebie jako Chrystusa i szansę zdobycia wyzwolenia." Taką postawą powinna być przesycona każda myśl, każde słowo i każdy czyn. To jedyna droga trzymania ego z dala od siebie i uświadomienia sobie, że istnieje tylko jedno „Ja"

przenikające i podtrzymujące to stworzenie. Wiem, że wydaje się to trudne – i takie jest. Wykorzystam Catherine, która przyjmuje ode Mnie channelingi, jako przykład. Ona w tym życiu przeszła długą drogę. Wychowując się w dysfunkcyjnej rodzinie w Kanadzie przeżyła wiele strachu, poczucia bycia ofiarą, wielką niepewność i małą ufność w Boga. Szukając możliwości poznania Boga i prawdy przyszła do mojego *aśramu* w 1986 r. w wieku 40 lat. Rzecz jasna, wiele cierpiała, gdyż nie przykładam wagi do żadnego z tych atrybutów. Przez wiele lat czuła się głęboko przeze Mnie ignorowana. Była tak uparta, tak wytrwała w swoim pragnieniu i potrzebie urzeczywistnienia Boga, że mimo nieszczęść i frustracji z powodu nie spełnienia przeze Mnie jej zewnętrznych pragnień audiencji itp., trwała przy Mnie. Przeszła ogień oczyszczania i wymazywania uwarunkowań. W 1988 r. nauczyła się medytować, dzięki czemu znalazła Mnie w swoim sercu. Nie było dnia bez medytacji, *bhadźanów* i modlitwy. Chciała dla Mnie

pracować i pomagać w mojej misji, dlatego zaczęła pisać książki o Mnie i moich naukach. Przeszła długą drogę. Teraz przyjmuje moje channelingi. Dla niej jestem drogą, prawdą i życiem. Doszła do natury chrystusowej. Wykorzystuję Catherine jako przykład, by pokazać, że właściwą drogą jest determinacja, wytrwałość, postawa poddania i poświęcenia siebie oraz pragnienie ponad wszystko inne jedności z Bogiem.

Wielu z was wychowało się w duchowo ukierunkowanych rodzinach, przy pełnym miłości wsparciu rodziców, a mimo to nie macie aktywnego nastawienia na połączenie się z Bogiem, o którym teraz dyskutujemy. Proszę, przyjrzyjcie się sobie i odkryjcie dlaczego tak jest. Jeśli wierzycie, że gdy będziecie śpiewać *bhadźany*, chrystusowa świadomość po prostu spadnie wam z nieba, Ja mówię wam, że to się nie stanie. Potrzeba o wiele więcej. Po co pozostawać na przedszkolnym poziomie przez całe życie? Dociekanie siebie i medytacja wraz z

bezinteresowną służbą są znacznie skuteczniejsze niż cotygodniowe sesje *bhadźanów*. Aby poznać Boga jako siebie, musicie wyjść ponad małą jaźń, małe „ja" do bezosobowego kosmicznego „Ja". Nad tym musicie pracować w każdej chwili dnia.

Przez millenia żyliście jako ego-jaźń. Spędźcie przynajmniej jedno życie odwracając to błędne myślenie, aby poznać prawdę i być nią.

14

Z wielką przyjemnością ponownie przychodzę do was przez mój instrument, Catherine. Zawsze jest gotowa służyć Mi w ten sposób, z radością przebywa ze Mną, uwielbia Mnie. Mamy święty związek miłości, polegający na wzajemnej bezwarunkowej miłości i bezinteresownej służbie. Takiej właśnie relacji chciałbym ze wszystkimi moimi wielbicielami. Możecie zastanawiać się, czy w tym wypadku dalej ma zastosowanie

pojęcie wielbiciel. Tak i nie. Od umysłu wielbiciela zależy, czy zachować je, czy nie. Gdy wielbiciel już znalazł Pana i stał się jednym z Nim, stosowne jest określenie 'syn' lub 'córka' Boga, jak również 'Chrystus'. Niemniej, taki ktoś ciągle odczuwa też, że jest w stanie nieustannego wielbienia Boga.

Tak więc wszystkie te odczucia i określenia stosują się do tego związku między Stwórcą i stworzonym. Ale bywa, że syn Boga nie widzi różnicy między Bogiem i sobą. Zależy to od nastawienia i perspektywy w danej chwili. Catherine doświadcza wszystkich tych perspektyw, podobnie jak wielu moich wielbicieli. Jedna perspektywa nie jest lepsza czy wyższa od drugiej – jest po prostu tym, co jest w danym momencie. Ci z was, którzy oczekują ciągłej błogości w stanie Chrystusa, będą rozczarowani. Błogość i radość pojawiają się często, ale nie zawsze. W stanie Chrystusa zawsze dostępny jest głęboki spokój, podobnie jak, oczywiście, świa-

domość „Jestem *Atmą*". Pojęcia Bóg, *Atma*, Chrystus oznaczają tę samą esencję. Mówię wam o tych rzeczach, abyście mieli drogowskazy, które podpowiedzą wam, że dobrze się prowadzicie i znajdujecie się na właściwej ścieżce samorealizacji. W samorealizacji zawsze występuje świadek, który nie ma przywiązania i nie podlega wpływom, jest twardy jak diament i miękki jak masło. Dla wielu z was może trudno będzie wyobrazić sobie, jak to możliwe. Powiem wam. Przede wszystkim taka jest natura prawdy. Prawda nie byłaby prawdą, gdyby była zmienna, gdyby mogła się zmieniać. Zatem, prawda jest wiecznie niezmienialna, więc jest twarda jak diament.

Prawda świeci i jest wielostronna niczym wielofasetowy diament. Oczywiście, prawda i diament nie są terminami równoznacznymi; to tylko porównanie pomagające wyjaśnić naturę prawdy. A teraz, jak to się dzieje, że prawda jest miękka jak masło? Prawda to miłość, to

współczucie, posiada ciepło i łagodność miłości, które krzepią wszystkie rzeczy. Nie jest to doskonała analogia, ale pomaga pokazać naturę prawdy. Wy jesteście tą prawdą. Żyjcie nią, przejawiajcie ją, bądźcie nią. Jest to samo życie przejawiające się w postaci świata, który postrzegacie za pomocą zmysłów, życie kryjące się za życiem pięciu zmysłów i pięciu narządów działania. Gdy umysł i ciało zachowują głęboką ciszę i są spokojne, prawda może się przejawić w postaci samej świadomości i czystego istnienia, które trwa zawsze. Przez wzgląd na samego siebie, na swoje wzniesienie i urzeczywistnienie, spędźcie codziennie jakiś czas, siedząc w ciszy i spokoju, aby zrozumieć swoją naturę *Atmy*/-Chrystusa/Boga. Nikt nie może zrobić tego za was. Wcześniej czy później będziecie musieli sami to zrobić. Co zyskaliście przez swoje przywiązania i gromadzenie? Czy cokolwiek będziecie mogli zabrać ze sobą, gdy opuścicie ten ziemski plan? Nie, nic materialnego. Zabierzecie ze sobą swoje urzeczywistnienie *Atmy*/Boga, gdy

tylko zostanie ono mocno utrwalone. Zabierzecie ze sobą pokój, miłość i błogość, gdy tylko staną się wasze. Nie wierzcie, że nagle je posiądziecie, jeśli tutaj w sobie ich nie rozwijaliście. Jeśli nie urzeczywistniliście się tutaj, po śmierci dalej będziecie znajdować się na ścieżce urzeczywistniania. Rozpoczniecie od miejsca, na którym zakończyliście w tym życiu. Tak więc nie dajcie się zwieść tym, którzy mówią wam coś innego, nawet gdy piastują wysokie religijne stanowiska. Oni nie wiedzą. Nie zachowali właściwej osobistej pamięci życia po śmierci fizycznego ciała. Cytują tylko jakieś niewłaściwe, wypaczone święte pisma, które przekazywano przez wieki.

Zatem trzeba, abyście wzięli swoje zbawienie we własne ręce i uczynili z tego najważniejsze dążenie i cel. Po co marnować jeszcze jedno życie na bezcelowe zajęcia, które wiodą donikąd, umrzeć i urodzić się ponownie, by znów wieść ten sam rodzaj życia? Czy tak wspaniale jest jeść, pić, przeżywać rozmaite doświadczenia za po-

mocą zmysłów, pracować ciężko, gromadzić – i potem umrzeć? Jeśli wierzycie, że jesteście ciałem lub zmysłowym umysłem albo mózgowym umysłem czy też osobowością, ostateczny rezultat waszego życia to śmierć. I odwrotnie – jeśli zrozumiecie, że jesteście wiecznym życiem, *Atmą*, Chrystusem, Bogiem, wtedy nie ma śmierci, a tylko wieczne życie w stanie pełnego boskiego spełnienia miłości, jedności, pokoju, błogości i ciągle trwającego stwarzania w Bogu i z Nim.

15

Kiedyś, gdy byłem małym chłopcem, marzyłem o stworzeniu duchowego imperium, które pomogłoby przetransformować planetę ziemię i jej mieszkańców w prekursorów Złotego Wieku. To owocuje. Widzicie, jak potężne są myśli? Gdy macie po swojej stronie moc całej świadomości i energii, możecie stworzyć wszystko, co wymyślicie lub wymarzycie. Kultywujcie więc czystą

ekspansywną świadomość i stańcie się potężnym boskim stwórcą. Oczywiście, za wszystkimi potężnymi stwórcami kryje się Bóg. Nie działają sami. Na przykład, na ziemi istniało wielu wielkich dobrych i dharmicznych władców, którzy byli bardzo kreatywni; było wielu kreatywnych wynalazców, naukowców, prezydentów krajów i przedsiębiorców. Dzięki tej kreatywności różnorako pomagali ludzkości. Bóg bardzo lubi tworzyć przez przedłużenia siebie, przez uchrystusowionych synów i córki. Tak więc Bóg poszerza siebie, dobrego, świętego i pięknego, na nowe i wspaniałe sposoby. Ciągłe tworzenie przez wieczność przy pomocy swoich przedłużeń stanowi wielką radość i dobrą zabawę Boga.

Proszę, przyglądajcie się temu, co stwarzacie. Czy wasze kreacje są pełne dobroci, prawdy i piękna, czy nie? Czy chociaż o tym pomyśleliście? Czy wiecie, że możecie korzystać z rozróżniania i świadomości, woli i zamiaru, aby

decydować, że będziecie myśleć, mówić i czynić tylko to, co jest prawdziwe, święte i piękne? Bo wtedy jesteście w harmonii ze swoją wyższą Jaźnią, swoją Chrystusową Jaźnią. Gdy wasze kreacje są wymyślane, wypowiadane i wykonywane pod wpływem ego i niższego zmysłowego umysłu, wtedy nie są prawdziwe, święte ani piękne. Oto przykład. Jako rodzic gniewacie się na swoje dzieci. Krzyczycie i trzaskacie drzwiami. Dzieci są przez was zastraszane. Tego rodzaju myśli, uczucia i czyny pochodzą z ego i niższego zmysłowego umysłu, nie z chrystusowego. Czy widzicie to? Nie są one prawdziwe, święte ani piękne. Myśli, słowa i czyny pochodzące z chrystusowego umysłu są pełne miłości, życzliwości, szacunku, gotowości pomagania, piękna i świętości, i odzwierciedlają prawdę *Atmy* mówiącą, że wszyscy są jednym. Do danej osoby należy rozeznanie i zdecydowanie, czy chce żyć w oparciu o jaźń ego, czy jaźń chrystusową. Prawdziwa ścieżka duchowa

zasadza się na tej świadomości i rozróżnianiu oraz wcielaniu tego w życie.

Teraz jest właściwy czas; nie ma lepszego czasu na rozpoczęcie na serio urzeczywistniania Chrystusa, Sai, który już znajduje się wewnątrz i wokół was. Na co czekacie? Czas upływa szybko jak rzeka; wkrótce skończy się wasze życie. Po co znów umierać w ignorancji? Przeżyliście to już wiele razy. Odzyskajcie swoją straconą chwałę jako Chrystus, *Atma*, Boski Stwórca, który wiecznie stwarza tak jak Bóg i który nie zna śmierci, a tylko wieczne życie z Bogiem i jak Bóg.

16

Moi drodzy wielbiciele, jest tak wiele rzeczy, o których chciałbym wam opowiedzieć przez moją drogą wielbicielkę Catherine. Ona pracuje ze Mną na dwa etaty w nadziei, że zdąży udostępnić tę książkę przed moimi urodzinami, przed

23 listopada 2015 r. Będziemy razem pracować, aby tego dokonać, gdyż ona tego pragnie.

Zrobiłem przerwę między zgonem mojej fizycznej inkarnacji jako Sathya Sai Baba i ponownym pojawieniem się jako Sathya Sai Baba w Świetlistym Ciele. Dlaczego? Czekałem, aż wśród moich wielbicieli uspokoi się, by zobaczyć, jak oni zareagują na niespodziewane odejście mojej fizycznej formy. Gdy skończył się czas wielkiego smutku po stracie mojej fizycznej formy, dla większości życie zaczęło się uspokajać. Każdy wielbiciel na własny sposób próbował pogodzić się z tą stratą w swoim życiu najlepiej jak potrafił. Dla większości był to bolesny czas. Jak Bóg mógł coś takiego zrobić? W taki sposób nas zostawić?

Oświadczył, że zostanie na ziemi przez 96 lat. Pojawiło się bardzo wiele pytań „dlaczego" i „dlaczego nie", na które nie było odpowiedzi. Wiele umysłów dręczyły pytania, na które nie dało się odpowiedzieć. Nie było nikogo, kto

mógłby na nie odpowiedzieć. Próbowałem odpowiedzieć na wasze pytania przez Catherine w serii książek o urzeczywistnianiu Boga zawierających channelingi i dzięki zawartym tam moim słowom wielu wielbicieli znalazło pocieszenie i ulgę. Znaleźli odpowiedzi na swoje pytania – nigdzie nie odszedłem. Książka *Not Gone, Messages to My Children* (Nie odszedł, przesłania do moich dzieci) składa się ze 180 przesłań ode Mnie przekazanych wam, by pomóc zrozumieć i zaufać, że jestem z wami tak jak zawsze byłem i zawsze będę. Te słowa w channelingach podbudowały, napełniły otuchą i przekonały wielu wielbicieli.

Inna sprawa, którą chcę przedyskutować, dotyczy channelingów. Wielu moich wielbicieli wierzy, że w channelingach w kontekście Mnie, Sathya Sai Baby, jest coś złego. Nie ma. Zawsze przemawiałem do wielu w ich sercach i wielu zapisało moje słowa. Nie jest to niczym nowym dla Mnie czy dowolnego innego mistrza lub

satguru. Zawsze istnieją takie rozwinięte istoty, które mogą słyszeć głos z serca. Nie lubiłem tylko tego, że ludzie reklamowali się, twierdząc, że mówię przez nich i dlatego są szczególni, a także tego, że bazując na tym wyciągali od innych pieniądze. To nie mój styl komunikowania się z wielbicielami.

Możecie spytać, czy jest inaczej w przypadku Catherine. Tak, rzeczywiście jest inaczej. W czym, możecie dalej pytać, tkwi różnica? Ona sprzedaje ludziom moje słowa w postaci książek i bierze za to opłatę. Wielu wielbicieli nie zgadza się, że powinna brać pieniądze za moje słowa. Ale zapewniam was, że ona nie zrobiła niczego złego. Zawsze postępowała zgodnie z moimi wskazówkami. Nie robi niczego, zanim przedtem nie spyta Mnie. Zawsze daję jej wskazówki i rady, a ona stosuje się do nich. Ma tego rodzaju serce, że nie odważyłaby się Mnie rozczarować. Zapewniam was więc, moi wielbiciele, że moje porozumiewanie się z Catherine jest w pełni prawdziwe,

święte i piękne oraz że jestem bardzo zadowolony z jej wysiłków. Jej nakłady zawsze były większe niż zyski ze sprzedaży książek. Ale dość na ten temat.

Teraz inna sprawa. Czy wiecie, że poważnie rozważałem, czy wrócić w fizycznej postaci? Żal moich wielbicieli był tak wielki, że chciałem wrócić, by ich uszczęśliwić i znów dzielić się z nimi miłością tak jak wcześniej. Czy możecie sobie wyobrazić, jak czułaby się matka, za którą płaczą miliony dzieci niemogące jej nigdzie znaleźć? Wasz ból tęsknoty za moją fizyczną postacią, za moim *darśanem* i moją miłością sprawiał bardzo wielki ból memu sercu. Pragnąłem natychmiast pędem wrócić i ukoić serca moich wielbicieli, ale postanowiłem tego nie robić i powiem wam dlaczego.

17

Czy wiecie, że czuję wasz ból? Gdy Mnie wzywacie, czuję to, co wy czujecie. Możecie więc sobie wyobrazić, co czułem w sercu, gdy tak wielu z was wypłakiwało do Mnie swoje najgłębsze uczucia żalu. Nie jestem nieczułym Bogiem. Jestem nadwrażliwy. Właśnie dlatego znam najdrobniejsze szczegóły o każdym i o wszystkim. Możecie więc wyobrazić sobie, że pragnąłem czym prędzej wrócić i ukoić wasze zbolałe serca, ponieważ kocham was. Z drugiej strony, wiedziałem, że gdybym wrócił w fizycznej formie, nie zrobilibyście postępu ku urzeczywistnieniu *Atmy*. Pozostalibyście przywiązani do mojej fizycznej postaci, wierząc, że jest to Moja podstawowa rzeczywistość. Chciałem tego, co jest dla was najlepsze. Rozumiecie? Jako podstawowy wasz rodzic, *Satguru* i Bóg, chciałem pociągnąć was dalej, aby przyśpieszyć waszą ewolucję i zbawienie. Wielu z was podjęło to wyzwanie i zagłębiło się w siebie, by

wewnątrz serca odkryć Królestwo Nieba. Wielu innych stawia pierwsze kroki w tym kierunku. Teraz zależy od was, czy z determinacją postąpicie naprzód, by odkryć Boga wewnątrz siebie, z takim skutkiem, że wszyscy będą postrzegani jako Bóg.

Teraz inna sprawa. Wielu z was gubi się w domysłach, dlaczego w swoim Świetlistym Ciele nie obrałem na rezydencję Prasanthi Nilayam; dlaczego obrałem Muddenahalli na swoje nowe miejsce zamieszkania. Wyjaśnię to.

Kto z was w Prasanthi Nilayam potrafiłby widzieć Mnie i słyszeć, co mówię z mojego Świetlistego Ciała? Moje fizyczne ciało w *Samadhi* (grobowcu) dla mieszkańców Prasanthi Nilayam jest bardziej rzeczywiste niż moje Świetliste Ciało. Wielbiciele w Prasanthi Nilayam nie słyszeli o Świetlistym Ciele, dlatego gdyby ktoś zakomunikował im, że Sathya Sai Baba wrócił do Prasanthi Nilayam w Świetlistym Ciele, kto by w

to uwierzył? Powstałoby na tym tle wielkie poruszenie i niepokój. Prawdopodobnie wywołałoby to rebelię w *aśramie*, w której ścieraliby się przeciwnicy i zwolennicy Sai Baby w Świetlistym Ciele. Rozumiecie? Moim pragnieniem było, by Prasanthi Nilayam, miejsce najgłębszego spokoju, nie było niepokojone moim przyjściem w Świetlistym Ciele, dlatego zdecydowałem kontynuować Moją misję w Muddenahalli, w miejscu bardzo drogim memu sercu. Dlaczego jest Mi ono tak drogie? Dawno temu żyli tu święci. Jest to energetyczny wir i portal wznoszenia (do nieba). Mogliście zauważyć, że mój *mandir* (świątynia), gdzie mieszkam, znajduje się na szczycie wzgórza. Brama wznoszenia znajduje się bezpośrednio nad moim *mandirem*, Sai Anandam. Przez tę bramę może łatwo przechodzić wiele boskich istot, schodząc z najwyższych niebios na ziemię. Dlaczego jest to ważne? Przygotowuję wszystko na przyjście Prema Sai Baby, podnosząc wibracje całego tego obszaru. Przez ten otwarty portal wylewają się boskie energie, podnosząc wibracje

do bardzo wysokiego poziomu. Trzeba pilnować tego procesu, aby zbytnio nie zakłócić systemów energetycznych ludzi, a jednocześnie przyśpieszyć ewolucję tych, którzy znajdują się na tym obszarze. Dlaczego jest to ważne? W całej misji Prema Sai Baby będą Mu towarzyszyć liczne boskie istoty. To dla nich przygotowuję pod względem energetycznym przestrzeń na zamieszkanie tu na ziemi.

Podnoszę więc wibracje w przemyślany sposób. Wszyscy nie mogą przyjść do Muddenahalli. Przede wszystkim dlatego, że nie ma tu dość miejsca, ani zakwaterowania, a po drugie, ponieważ poziom energetyczny danej osoby nie sprzyjałby wyższym wibracjom Muddenahalli. Nie czułaby się w tym miejscu swobodnie i jak w domu. Dlatego monitoruję tych, którzy starają się o zamieszkanie w Muddenahalli. Zamieszkać tu mogą tylko ci, których wybiorę. Aby ocenić ich poziom wibracji, patrzę na ich energetyczną matrycę. Patrzę na ich pragnienie bezinte-

resownego służenia, na ich czystość i oddanie, a potem decyduję, czy chcę, by zamieszkali w Muddenahalli i uczestniczyli w mojej misji w Świetlistym Ciele.

Mądrzy i dojrzali spośród was przyjmą te moje słowa jako prawdę. Ci natomiast, którzy nie mogą zrozumieć i zaakceptować mojego przyjścia w Świetlistym Ciele, bardzo mocno ograniczyli Mnie. Umieściliście Mnie w skrzynce własnej produkcji, a Ja nie mam ośmielać się z niej wychodzić. Macie swobodę i wybór, by tak postępować. Taka postawa wskazuje, że nie odkryliście swojej albo mojej rzeczywistości i żyjecie w strachu, że stracicie to, w co wierzycie, że macie, mianowicie prawdę o Sathya Sai Babie. Dopóki nie będziecie wiedzieli, kim jesteście, nie możecie poznać Mnie. To, w co wierzycie, że wiecie o Mnie, jest mentalne – zebrane z tego, co widzieliście, słyszeliście lub doświadczyliście przez zmysłowy umysł i mózgowy umysł. Ja wykraczam poza to wszystko – jako *Atma* i

Świetliste Ciało jestem subtelniejszy niż to wszystko. Jestem wasz, a wy jesteście moi. Jesteśmy jedną esencją, jedną prawdą – wiecznie niezmienialną. Właśnie to musicie odkryć.

18

Gdy byłem małym chłopcem, wyobrażałem sobie wiele rzeczy. Wiele z nich spełniło się. Dzieje się tak dzięki boskiej mocy tego wszechświata, w który wszyscy jesteście uwikłani. Tę moc możecie użyć do dokonywania wielkich rzeczy. Problemem jest to, że nie wierzycie w siebie. Wierzycie, że jesteście mali i nieskuteczni – na łasce sił zewnętrznych. Nieprawda. Wszelkie moce znajdują się w was i macie je. Na wiele sposobów próbowałem wam powiedzieć, że jesteście *Atmą*, Chrystusem, Bogiem, ale wy Mi nie wierzycie.

Czy teraz podejmiecie wyzwanie i będziecie pracować nad tym, by być tym wszystkim, czym możecie być? Jesteście jedyną osobą, która was powstrzymuje. Nie ma nikogo innego, ani żadnej okoliczności na zewnątrz, która powstrzymywałaby was przed podjęciem tej ścieżki urzeczywistniania Jaźni. Rozejrzyjcie się tylko. Kto lub co was zatrzymuje? Jeśli powiecie: „Moja żona, moje dziecko, moja praca", będzie to nonsens. Takie rzeczy nie mogą powstrzymać was przed dążeniem do samorealizacji. A na świecie istnieją dzisiaj liczni duchowi nauczyciele. Internet jest pełen ich propozycji uczenia za darmo. Dzisiaj na tej planecie istnieje tak wielu dobrych nauczycieli duchowych, gdyż jest to czas duchowego odkrywania, duchowego wznoszenia. Obecnie ci z aspirantów, którzy szczerze praktykują, mogą osiągnąć samorealizację w bardzo krótkim czasie. Mamy bowiem do czynienia z przyśpieszonym zalewaniem ziemi boskimi energiami o wysokiej częstotliwości, które ułatwiają proces urzeczywistniania Jaźni. Jeśli stracicie tę szansę w tym życiu,

możecie jej nie mieć przez długi czas. Dlaczego? Ci, którzy tego nie zrobią, którzy będą dalej wieść życie pogrążeni w ułudzie, bez pragnienia atmicznej świadomości, w przyszłości nie odrodzą się na planecie ziemi. Takie dusze odrodzą się na innej planecie, gdzie zastaną podobny styl życia, w jakim znajdują się teraz. Będzie tam niewiele lub nie będzie wcale motywacji do duchowego rozwoju. Będzie tam bardzo trudno robić postępy duchowe, podczas gdy teraz tutaj na ziemi jest to o wiele łatwiejsze. Często mówiłem, abyście praktykowali tylko jedną rzecz, a z tym przyjdzie reszta. Gdy praktykujecie bezwarunkową miłość, wtedy prawda, *dharma* i spokój stają się dla was oczywiste. Rozumiecie? Gdy zgłębicie jedno imię Pana, urzeczywistnicie Go. Ale musicie być całkowicie szczerzy, wytrwali, cierpliwi i zaangażowani w swoich poszukiwaniach. Wtedy na pewno znajdziecie – co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Wasza szczerość przyciągnie do was Boga, który uwieńczy wasze poszukiwania. Zawsze jestem

przyciągany do szczerych poszukiwaczy, którzy są wytrwali, ale przy tym cierpliwi i czyści, którzy nie poddają się, niezależnie jak przykre spotykają ich przejścia, kłopoty i próby. Zawsze pozostają wierni poszukiwaniom, dopóki nie znajdą, tego, czego szukali, mianowicie tego, że „Bóg i ja to jedno." Proszę więc, nie marnujcie już dalej czasu. Zagłębcie się w duchowe życie dla własnego dobra, aby znaleźć ostateczne szczęście i wolność, jakich człowiek może dostąpić, żyjąc w ciele na ziemi.

Przybywajcie i przyłączajcie się do mojej drużyny. Ofiarujcie Mi siebie. Gdy w pełni poddacie się Bogu, Ja zapewnię, że będziecie robić postępy. Skąd będziecie wiedzieli, że czynicie postępy? Cały czas będziecie szczęśliwi, wolni i kochający, wiedząc, że Ja zawsze jestem obecny i dbam o waszą pomyślność. Bo taki będzie nasz związek, gdy poddacie się Bogu i wszystko Jemu ofiarujecie.

19

W przeszłości robiłem co mogłem, aby przyciągać was do siebie – przez *darśany*, audiencje i sny, które otrzymywaliście – dając wam możliwość poznania mojej boskości i zaangażowania się po mojej stronie. Wszystko to robiłem dla was, żebyście doszli do zrozumienia własnej boskości i przejawienia jej. Stosowanie tych metod jest już przeszłością. Teraz przyciągam do siebie tych wielbicieli, którzy znają Mnie, ufają Mi i są chętni do pracy u mego boku w mojej misji w Świetlistym Ciele. Zatem jeśli przyjedziecie do Muddenahalli, aby spotkać się ze specjalnym potraktowaniem, będziecie rozczarowani. Tak, przymuję na audiencje, gdy trzeba pouczyć i udzielić porad osobom i grupom, które chcą włączyć się do mojej misji. Ci ludzie nie słyszą Mnie, ani nie widzą. Instrukcje otrzymują przez mojego komunikatora Madhusudhana, który, siedząc w pobliżu, widzi i słyszy Mnie w

Świetlistym Ciele. Możecie spytać, jak to się dzieje, że on może Mnie widzieć i słyszeć. To dzięki jego wielkiej wewnętrznej czystości, głębokiemu oddaniu i zaawansowaniu w duchowym rozwoju. Madhusudhan dedykował Mi swoje życie. Towarzyszy Mi wszędzie, gdzie się udaję, niczym lojalny służący, chociaż nie jest żadnym służącym.

Tak więc, nikt, kto przyjeżdża do Muddenahalli, nie powinien oczekiwać szczególnego traktowania. Przyjeżdżajcie tylko po to, by Mi ofiarować siebie, by uczestniczyć w realizacji mojej misji wznoszenia i transformacji ludzkości, wynoszenia jej na wyższy poziom świadomości.

W przeszłości miałem w zwyczaju ofiarować siebie każdemu, kto odwiedzał Prasanthi Nilayam. Ale teraz moja misja jest bardziej skupiona na mojej pracy i na tych, którzy pracują u mojego boku. Dni, kiedy każdy poszukiwacz mógł przyciągnąć moją uwagę i łaskę, minęły. Jeśli nie

odebraliście łaski, którą oferowałem przez wiele dekad w fizycznym ciele, nie przyjęliście jej do serca i nie pielęgnowaliście, tak by przyniosła owoce w postaci urzeczywistnienia Jaźni, straciliście największą okazję. Teraz istnieją pewne szanse, ale będzie wam trudniej pracować z tym *Awatarem* w Świetlistym Ciele.

Co więc powinniście teraz zrobić? Jest kilka możliwości. Róbcie to, co dotąd, prowadząc duchowe praktyki w celu połączenia się ze Mną. Pomogę wam połączyć się ze Mną tak, że urzeczywistnicie się jako Bóg. Albo przyłączcie się do grupy w swoim kraju, która pracuje na rzecz misji Sathya Sai Baby w Świetlistym Ciele. Nie musicie się przejmować szyderczymi uwagami ze strony innych ludzi, którzy nie aprobują tego, co robicie. Nasz związek z serca do serca poprowadzi was we właściwym kierunku. Nie musicie obawiać się słów innych, którzy mogą nie zgadzać się z wami. Tak zawsze dzieje się, gdy następuje wielka zmiana w organizacji

religijnej – wyznawcy tej religii wywołują między sobą podziały, niektórzy akceptują tę wielką zmianę, a inni ją odrzucają i trzymają się poprzedniego stanu rzeczy. To właśnie stało się w Organizacji Sathya Sai. Wystąpiła wielka zmiana. Wróciłem w Świetlistym Ciele i nie wszyscy to akceptują. Zatem, moi drodzy wielbiciele, teraz wiecie jak Ja, Sathya Sai Baba, się czuję i co o tym myślę. Mam nadzieję, że te moje słowa pomogą wam poczuć w sercu większy spokój, że już nie będziecie się martwić i będziecie mieli jasność w tej kwestii.

Teraz o innej sprawie. Mam nadzieję, że więcej wielbicieli ofiaruje się do pracy ze Mną w mojej misji w Świetlistym Ciele. Potrzebuję licznych oddanych wielbicieli do pracy ze Mną, kierowanych przeze Mnie na każdym kroku. Mamy wiele pracy do wykonania w ciągu następnych sześciu lat, kiedy będę tutaj w Świetlistym Ciele, komunikując się z wami przez Madhusudhana. Mam liczne i wielkie plany do zrealizowania

przez moich wielbicieli w Indiach i poza ich granicami, w innych krajach. Wielu przyłączy się do Mnie w tej wielkiej misji rozwijania i wznoszenia ludzkości na wyższe poziomy świadomości i samorealizacji.

20

Byłem świadomy tego, że nie tak dawno wielu moich wielbicieli zdecydowało się opuścić Mnie dla innych nauczycieli. Stało się tak dlatego, że uznali, iż potrzebują ludzkiej formy, z którą mogliby nawiązać kontakt. Mimo że jestem tutaj w Świetlistym Ciele, oni potrzebują związać się z ludzką postacią – taką, którą mogą zobaczyć, usłyszeć i dotknąć. Jest to poziom, przez który niektórzy muszą przejść, aby dojść do postaci bez formy. Nic w tym złego. Jednak przychodzi taki czas, że relacja formy z formą przestaje być zadowalająca, gdyż między tymi dwoma osobami ciągle istnieje separacja, oddalenie między

umysłami i sercami *guru* (nauczyciela) i ucznia. Prawdziwa miłość i bliskość istnieją tylko w stanie bez formy, kiedy tych dwóch łączy się w *Atmie* w jedno. Zanim pozna się ten stan w umysłach uczniów, może pojawić się wiele wątpliwości dotyczących s*atguru*. Jeśli uczeń nie urzeczywistni prawdy, że *satguru* jest *Paramatmą*, Najwyższym, wówczas uczeń jest podatny na liczne fałszywe idee propagowane przez innych, ze szkodą dla wszystkich wielbicieli. Gdy brukane jest dobre imię *satguru* przez negatywne słowa niektórych jego własnych wielbicieli, ma to zły wpływ na wszystkich wielbicieli. Podobnie dzieje się, gdy ojciec zostaje uwięziony za rabunek, a szwanku na dobrym imieniu i charakterze doznaje cała rodzina, chociaż inni jej członkowie mogą być niewinni. To samo działo się w Organizacji Sathya Sai. Kilku rozczarowanych wielbicieli zażądało wyjaśnienia, dlaczego niektórzy moi bliscy wielbiciele twierdzą, że objawiłem się w Muddenahalli w Świetlistym Ciele. Mało tego, ci sami wielbiciele, gdy nie

otrzymują tych wyjaśnień, doznają jeszcze większego rozczarowania i przyciągają na swoją stronę dalszych rozgniewanych ludzi. Wszyscy oni dalej domagają się wyjaśnień. Nie obchodzi ich cała ta wielka praca, którą wykonuję Ja i moi wielbiciele w celu wzniesienia ludzkości, taka jak liczne nowe szkoły i koledże w Indiach i za granicami, nowy szpital w Raipurze, plany *aśramów* Sathya Sai w wielu krajach i nowa infrastruktura w Muddenahalli, która ma służyć do zaspokajania potrzeb ludzi tam mieszkających, pracujących i odwiedzających to miejsce; chodzi o kuchnię i stołówkę dla tysięcy ludzi, nowe centrum konferencyjne, nowy odkryty stadion, nowe mieszkania i plany wielu dalszych inwestycji. Czy nie dowodzi to, że tak wiele dokonań osiągniętych w bardzo krótkim czasie jest dziełem Boga? Ale niektórzy ludzie widzą tylko to, co chcą zobaczyć. Mam nadzieję i życzenie, by ludzie ci zrozumieli, że to Boska Moc wykonuje wszystkie te projekty dla wznoszenia i duchowego rozwoju ludzkości.

Mam nadzieję, że wielbiciele ci zaniechają brukania całej światowej Organizacji Sathya Sai. Mam nadzieję, że wszyscy moi wielbiciele na całym świecie od dzisiaj będą pracowali razem, promując wszędzie moje ideały *satji*, *dharmy*, *śanti*, *premy* i *ahinsy* (prawdy, prawości, pokoju, miłości i niekrzywdzenia).

Kolejna sprawa: jest mało prawdopodobne, że wszyscy moi wielbiciele przeczytają tę książkę. Niektórzy będą mieli wewnętrzne opory w stosunku do myśli o Sathya Sai Babie prowadzącym swoje sprawy przez Świetliste Ciało. Dlatego nie będą kłopotać się czytaniem tych moich słów, mimo że są to prawdy wypowiadane przeze Mnie. Oto jakie są umysły niektórych wielbicieli – nie mogę ich zmienić nawet Ja, ich *Satguru* i Bóg. Mam nadzieję i życzyłbym sobie, aby ci, którzy czytają te Moje słowa wiedzieli w swoim sercu, że to rzeczywiście ich Pan Sathya Sai Baba mówi do nich przez moją drogą wielbicielkę Catherine,

która ręcznie zapisuje moje słowa tak jak je słyszy. Możecie spytać skąd przychodzą te moje słowa. Powiem wam. Powstają w mojej świadomości, a ona je słyszy, gdyż jej świadomość jest połączona z moją świadomością. Medytowała o Mnie bardzo długo, faktycznie wiele lat, dlatego teraz może łączyć się ze Mną w jedno i słyszeć Mnie, gdy do niej mówię. Mam nadzieję i takie jest moje życzenie, że więcej wielbicieli w ten sposób będzie łączyło się ze Mną, by odbierać moje wskazówki i łaskę, którymi pragnę ich obdarzać.

21

Ostatnim razem powiedziałem wam, że pragnąłbym większej liczby wielbicieli włączających się do naszej wspólnej świadomości. Takie jest przeznaczenie wszystkich wielbicieli w miarę ich ewolucji do wyższych poziomów, aż do sytuacji, gdy będą mogli obcować umysłem z całym

wszechświatem. Fizyczne ciało nie jest do tego potrzebne. Mając to na uwadze, możecie dostrzec potrzebę wyjścia poza fizyczną formę – waszą własną i wszystkich innych, włącznie z moją. Jeśli tego nie zrobicie, zahamujecie swój duchowy rozwój i pozostaniecie w miejscu, w którym jesteście, tj. w świecie form. Myśli, idee i emocje także są formami, które przychodzą i odchodzą. Wy, tak jak Ja, jesteście ponad formami. Tutaj razem zamieszkujemy i obcujemy ze sobą. Tutaj możecie obcować z całym wszechświatem. Przejdźmy teraz do innej sprawy.

Zauważyłem, że niektórzy wielbiciele rozpowszechniają fałszywe pogłoski o sposobie, w jaki w Muddenahalli realizuje się moje sprawy. Zapewniam was, że nic, aż do najmniejszych detali, nie uchodzi mojej uwadze.

Niektórzy wielbiciele mówią, że w Muddenahalli wyciąga się pieniądze od wielbicieli, dlatego Sathya Sai Baba nie może być powiązany z tymi

działaniami. Jestem bardzo głęboko zaangażowany w te działania. One owocują zgodnie z planami, które sformułowałem. To moja sprawa, co postanowię zrobić z pomocą moich wielbicieli, którzy chcą pomagać i służyć Mi. Wielu przyszło zaoferować Mi swoją pomoc. Jest tylko kwestią czasu, zanim więcej wielbicieli przyjdzie do Mnie, by ofiarować Mi swoją pomoc w realizacji mojej misji. W niedalekiej przyszłości nastąpią nawet jeszcze większe przejawienia mojej woli na całym świecie dzięki szczodrości moich wielbicieli. Tak więc, nikt nie wyciąga pieniędzy od nikogo. Są dobrowolnie ofiarowane przez tych, którzy je mają, ponieważ z wolnej woli pragną uczestniczyć ze Mną, ich Panem, w tej wielkiej humanitarnej misji wznoszenia świadomości jak największej liczby ludzi do Chrystusowej Świadomości i duchowego wyzwolenia. Aby to osiągnąć, potrzebna jest infrastruktura, taka jak szkoły, koledże, szpitale i *aśramy* oraz wiele innych budowli. Na ich zbudowanie idzie mnóstwo pieniędzy. Wszystkie powstają dzięki

datkom przekazywanym z bezwarunkową miłością Mi i całej ludzkości przez wielbicieli, którzy pragną bezinteresownie służyć.

Tak samo przez lata było w Prasanthi Nilayam i trwa to dalej. Niektórzy wielbiciele przekazują duże darowizny na rzecz Sri Sathya Sai Central Trustu na budowę nowych obiektów i utrzymanie istniejących. Jest też trust w Muddenahalli, który otrzymuje darowizny od wielbicieli. Został ustanowiony przeze Mnie w celu zabezpieczenia tych darowizn i nazywa się Sri Sathya Sai Muddenahalli Loka Seva Trust. To Ja decyduję jak te pieniądze zostaną wykorzystane; mam grupę wielbicieli, którzy pracują ze Mną i wprowadzają w życie każde moje życzenie przekazywane im przez Madhusudhana, mojego komunikatora. Tu w Muddenahalli prowadzę swoje sprawy w taki sam sposób, jak to robiłem w Prasanthi Nilayam. Jedyną różnicą jest to, że teraz potrzebuję komunikatora do przedstawienia mojej woli, aby mogła być spełniona. Wyjaś-

niam wam to wszystko, abyście znali prawdę o mojej misji w Świetlistym Ciele.

22

Gdy byłem w fizycznym ciele, mówiłem wiele rzeczy, z których część może teraz nie być prawdziwa. Na przykład, powiedziałem, że będę żył 96 lat, a nie żyłem. Porzuciłem zużyte fizyczne ciało, gdy miałem tylko 85 lat. Wielu pyta, jak mogłem to zrobić, chociaż powiedziałem, że będę żył w tym ciele przez 96 lat. Mówię wam jeszcze raz, że rzeczy nie są ustalone niczym w kamieniu. Nie zmienia się tylko prawda – wszystko inne ulega zmianom. Możecie spytać, w jaki sposób zdecydowałem o liczbie 96 lat życia tamtego ciała. Był to mój plan realizowania wszystkiego, co chciałem osiągnąć. Teraz kontynuuję moje plany z mojego Świetlistego Ciała i zakończę tę część mojej misji w końcu 96 roku. Pozostało jeszcze kilka lat, w

których wiele zostanie osiągnięte – wszystko w celu wznoszenia ludzkości, podnoszenia jej świadomości na wyższe poziomy. Ze Świetlistego Ciała mogę wykonać znacznie więcej pracy, gdyż w tej sytuacji nie ma czasowych i przestrzennych ograniczeń, które występowały w obecności fizycznego ciała. Niemniej, w realizacji swoich planów zależę od fizycznych ciał moich wielbicieli. Są Mi one teraz nieodzowne, gdyż w podnoszeniu ludzkości z ziemskiego planu pracujemy razem. Widzicie więc, że dla kontynuacji mojej pracy nie potrzebuję fizycznego ciała. Fizyczne ciało było dla was, abyście mogli poznać własną boskość przez bliskość z moją boskością. Ja jestem całkowicie nieprzywiązany do wszelkich form. Używam ich w celu podnoszenia i wyzwalania ludzkiej świadomości do boskiego poziomu.

Wielbiciele, którzy próbowali usprawiedliwiać Mnie z wcześniejszego niż powiedziałem opuszczenia fizycznego ciała, są w błędzie. Nie miało to

nic wspólnego z kalendarzem księżycowym. Opuściłem swoje fizyczne ciało wcześniej niż planowałem, ponieważ zostało zużyte przez służenie na korzyść ludzkości. W jaki sposób? Jednym z powodów było przyjmowanie ataków serca wielbicieli i innych chorób, żeby umożliwić im dłuższe przebywanie w fizycznym ciele. Stan mojego fizycznego ciała pogarszał się. Przejawianie wielu lingamów z mojego ciała także dawało się we znaki, dlatego że wiązało się z bardzo wysokimi temperaturami. Ponadto wytężona praca, w jaką byłem stale fizycznie zaangażowany, często wystawiała na ciężką próbę starzejące się fizyczne ciało. Energie o bardzo wysokiej częstotliwości, które ciągle płynęły przez to ciało, by was podnosić i uzdrawiać, miały negatywny wpływ na fizyczne ciało. Na skutek mojej całkowitej bezinteresowności, nie zważałem na te skutki dla mojego ciała. Byłem i jestem skoncentrowany na mojej misji wznoszenia świadomości dusz. Mówię

wam prawdę, abyście wiedzieli i nie mieli już wątpliwości i mylnego rozumienia tych rzeczy.

Inna sprawa: zwróciłem uwagę na to, że niektórzy wielbiciele mówią, iż moi bliscy wielbiciele w Muddenahalli latają po świecie do wielu krajów, aby zabiegać u bogatych ludzi o duże darowizny na ich własny użytek. Mylą się całkowicie. Moi bliscy wielbiciele latają do różnych krajów tylko na moje życzenie i po to, by Mi służyć. Nie dotykają żadnych pieniędzy. Poza tym, to Ja decyduję dokąd jechać, kiedy i na ile dni. Wszystko Ja planuję. Wielu moich wielbicieli z różnych krajów zapraszało Mnie do swoich domów, do swoich Centrów Sai, gdyż kochają Mnie i pragną ze Mną być. Udaję się tam, aby ich uszczęśliwiać oraz wznosić, inspirować i błogosławić im moją energią i słowami. Ponieważ nie mam fizycznego ciała, zabieram ze sobą moich komunikatorów. Czy nie jest to naturalne? Ludzie, którzy myślą inaczej, rzutują własne idee na niewinne i czyste działania. Te negatywne

idee rzutowane przez niektórych wielbicieli szargają wizerunek Organizacji Sathya Sai i samego Sathya Sai Baby. Po co podawać się za moich wielbicieli i podejmować te negatywne działania? Na osiągnięcie czego liczycie? Nic dobrego czy pozytywnego nie przyjdzie z waszych negatywnych myśli i słów ciskanych w moich świętych wielbicieli, którzy ściśle współpracują ze Mną w Muddenahalli. Proszę, zaprzestańcie już tych praktyk.

23

Moją uwagę zwróciła też inna sprawa. Sri Sathya Sai Baba Central Trust w Puttaparthi ogłosił pewne deklaracje przeciwko mojej misji w Świetlistym Ciele w Muddenahalli – deklaracje, które nakładają ograniczenia na odwiedzanie Muddenahalli przez wielbicieli zamieszkujących w *aśramie* Prasanthi Nilayam. Oświadczenia te ograniczają rozmowy o Muddenahalli. Jestem

całkowicie przeciwny tym deklaracjom i ograniczaniu moich wielbicieli, którzy mieszkają w Prasanthi Nilayam. Stoją one w sprzeczności z moimi naukami mówiącymi, by kochać i służyć wszystkim, zawsze pomagać i nigdy nie szkodzić. Próbujecie nałożyć kaganiec i ograniczyć myśli i słowa niewinnych wielbicieli i danej im od Boga swobody myślenia i decydowania za siebie. Proszę tych, którzy zarządzają moimi sprawami w Prasanthi Nilayam, aby natychmiast zaniechali tych bluźnierczych zachowań w postaci nowych oświadczeń. Nigdy nie zapominajcie, że Prasanthi Nilayam zostało założone przeze Mnie jako duchowa przystań dla moich wielbicieli, aby mogli przyjeżdżać i przebywać ze Mną w spokoju. Nie macie prawa w ten sposób niepokoić ich umysłów.

Następna sprawa: od dawna mówiłem wam wszystkim, abyście zaniechali porównywania siebie z innymi. Mówiłem, że każdy ma własne wyjątkowe życie, wyjątkową sytuację życiową,

wyzwania, *karmę*, duchowe dary, zdolności itd. A jednak widzę, że wielu wielbicieli ciągle porównuje swoje życie z życiem innych wielbicieli i czuje zazdrość, gniew i rozczarowanie, wierząc, że faworyzuję i darzę większą miłością i łaską jednych wielbicieli, a innych nie. Ta sytuacja jest powodem obecnej różnicy zdań i konfliktów w umysłach wielu wielbicieli mieszkających w *aśramie* Prasanthi Nilayam. Zazdroszczą i złoszczą się na to, że darzę wielką uwagą pewnych wielbicieli, którzy ściśle współpracują ze Mną, pomagając Mi w mojej misji w Muddenahalli. Ale wielu tych samych wielbicieli mieszkających w Prasanthi Nilayam otrzymywało bardzo dużo uwagi i cieszyło się moją bliskością, gdy byłem w fizycznym ciele, mieszkając w Prasanthi Nilayam. Ich zazdrość i gniew prowadzi donikąd, a tylko wznieca dalszy gniew w podatnych umysłach innych wielbicieli i tworzy podziały w Międzynarodowej Duchowej Organizacji Śri Sathya Sai Baby. To, co się dzieje, jest haniebne i natychmiast musi się skończyć, aby ta Organizacja nie

była dalej wleczona w błoto przez wasze szkodliwe słowa i postępowanie.

Następna sprawa. Wielu z moich wielbicieli w Prasanthi Nilayam przyjęło postawę sprzeciwu wobec mojej misji w Muddenahalli, wierząc, że jest to fałszywa działalność zainicjowana przez grupę poszukiwaczy fortuny w oparciu o imię Sathya Sai Baby, którzy liczą na zdobycie dla siebie dużych pieniędzy. Ci nieświadomi wielbiciele, którzy myślą w ten sposób, nie znają prawdy o tym, co dzieje się w Muddenahalli. Wymyślają własne historie, które są kompletnie błędne. Proszę ich o zaniechanie rozpowszechniania fałszywych pogłosek o mojej misji w Muddenahalli, aby nie dokładać się do bluźnierczego brukania Międzynarodowej Duchowej Organizacji Śri Sathya Sai Baby.

24

Teraz chcę powiedzieć wam o innej sprawie. Zwróciłem uwagę na to, że wielu ludzi spoza mojego *aśramu* Prasanthi Nilayam obawia się wstępować na teren *aśramu*, bojąc się, że oficjalni działacze *aśramu* będą przesłuchiwać ich i każą im opuścić ten obszar z różnych powodów, bez dowodu na jakiekolwiek wykroczenie. To musi się skończyć. Takie zachowanie ze strony wolontariuszy, *sewaków* pracujących w Prasanthi Nilayam narusza moje nauki oraz zasady *dharmy* (prawego postępowania) i bezwarunkowej miłości, które starałem się wpoić wszystkim moim wielbicielom. Wolontariusze w moich *aśramach* muszą praktykować moje nauki i być moimi wzorami dla innych przybywających do *aśramów*, aby obcować ze Mną i otrzymywać moje błogosławieństwa i łaskę. Dla Mnie nie ma wyższych ani niższych – wszyscy są boskimi dziećmi Pana Sai i są mile widziani, o ile tylko zachowują się przykładnie, w sposób godny

wielbiciela Sathya Sai Baby. Nikomu nie powinno się kazać opuszczać *aśramu* bez uprzedniego dania sprawiedliwej i otwartej szansy wyjaśnienia swojego zachowania. Powinno się wybaczać wszystkie drobne wykroczenia po wyjaśnieniu, dlaczego takie zachowanie jest niewłaściwe w *aśramie* Prasanthi Nilayam. Wolontariusze muszą kochać wszystkich i służyć wszystkim, zawsze pomagać i nigdy nie krzywdzić. Tego oczekuję od moich wolontariuszy, moich *sewaków*, którzy w *aśramie* Prasanthi Nilayam reprezentują Mnie.

Kolejna sprawa: niezależnie ile lat byliście wielbicielami Sathya Sai Baby, nie upoważnia was to do mówienia w moim imieniu, tak jak gdybyście byli Mną. Niektórzy wielbiciele stali się tak egoistyczni, nadęci i nadgorliwi, że uwierzyli, iż mogą mówić za Mnie, że muszą mówić za Mnie ponieważ Ja już nie mam głosu bądź nie mam nic do powiedzenia, jeśli chodzi o sposób prowadzenia moich spraw. Czy Ja jestem bezsilnym Bogiem? Zawsze potrafię w pełni

prowadzić moje sprawy niezależnie, gdzie się znajduję. Proszę tych wielbicieli, a oni wiedzą o kogo chodzi, aby zeszli z mojego tronu i pozwolili Mi znów panować. Wówczas wszystko się uspokoi i zapanuje miłość i harmonia w Międzynarodowej Duchowej Organizacji Sathya Sai.

Inna sprawa: mówię tu do członków mojego Central Trustu w Puttaparthi. Macie bardzo ważną pracę do wykonania i dobrze to robicie. Jestem bardzo zadowolony z waszych wysiłków i oddania w prowadzeniu Sri Sathya Sai Baba Central Trustu w moim imieniu.

25

Dzisiaj chcę powiedzieć wam więcej o mojej misji w Świetlistym Ciele. W moim planie jest otwarcie dalszych szkół, koledżów i szpitali w celu wznoszenia ludzkości, nie tylko udoskonalania i wznoszenia pod względem fizycznym, ale także

duchowym. Ustanawiam wzór do naśladowania przez świat. Chociaż skupiam się głównie na doskonaleniu i duchowym podnoszeniu Indii, moja perspektywa i życzenie obejmuje to podnoszenie poszerzone na całą ludzkość świata, na wszystkie kraje. Mówiąc te słowa, informuję moich wielbicieli o swych planach.

Wielu z moich wielbicieli, którzy pracują ze Mną, wie o moich planach, gdyż dzieliłem się z nimi swoją wizją, moimi planami fizycznego i duchowego podnoszenia i doskonalenia życia milionów ludzi w Indiach i za granicą, w innych krajach. Zapraszam wszystkich wielbicieli do przyłączenia się do Mnie, do pomagania Mi w realizacji moich planów duchowego doskonalenia i wznoszenia ludzkości. Rozwijając to nieco, chcę wam powiedzieć, że ta misja dopiero się zaczęła. Będę przyśpieszał wykładniczo, miesiąc w miesiąc; będzie powstawało coraz więcej szkół, koledżów i szpitali oraz będzie coraz więcej światowych konferencji młodzieży – wszystko za

darmo. Jak widzicie, są to gigantyczne projekty wymagające intensywnego planowania i wprowadzania w życie. Wszystko to przebiega pod patronatem Sri Sathya Sai Loka Seva Trustu w Muddenahalli. Chcę w ciągu kilku lat osiągnąć to, co zajęłoby dekady w czasie mojej poprzedniej misji w fizycznym ciele w Prasanthi Nilayam. Czy rozumiecie, co wam przekazuję? Macie wielką okazję tu i teraz bardzo przysłużyć się ludzkości, ze Mną jako waszym przewodnim światłem informującym was na każdym kroku tej drogi przez mojego komunikatora Madhusudhana Naidu. Madhusudhan ofiarował się być na moje usługi, zawsze, gdy będę go potrzebował jako komunikatora. Podróżuje ze Mną po całym świecie wraz z moim tłumaczem na język angielski Śri Narasimha Murthym i kilkoma innymi osobami, którzy wygłaszają wykłady na temat swoich duchowych doświadczeń i moich nauk, a także różnorako udzielają się w mojej misji. Jestem im wszystkim bardzo wdzięczny za niezachwiane oddanie, bezwarunkową miłość,

bezinteresowną służbę i hojność w poświęcaniu czasu i umiejętności na realizację moich planów.

Teraz chcę wam powiedzieć coś innego. Czy wiecie, że w niedalekiej przyszłości będę odwiedzał wiele dalszych krajów? Gdy wieści o mojej duchowej i humanitarnej misji zatoczą szerokie kręgi, będę zapraszany do odwiedzin domów wielbicieli i Centrów Sai na całym świecie. Takich rzeczy nigdy wcześniej nie robił żaden *Awatar* Boga. Robię to tak z powodu mojej wielkiej miłości i współczucia dla ludzkości. Skwapliwie przyjmę zaproszenie od tych wielbicieli, którzy chętnie będą Mnie widzieli z wizytą w swoim domu i centrum Sai, by zapewnić duchowy rozwój i błogosławieństwa i którzy pragną pracować ze Mną w moich humanitarnych projektach i wysiłkach. Napiszcie, proszę, do Śri Narasimha Murthy'ego w Muddenahalli prośbę, abym odwiedził was i wielbicieli w waszym kraju. Należy poczynić przygotowania na dostatecznie wielką liczbę wielbicieli, którzy chcieliby przy-

jechać, by znaleźć się w mojej obecności i skorzystać z mojej łaski. Wszystkie wskazówki dotyczące mojej wizyty zostaną dostarczone dostatecznie wcześnie przed moim przybyciem. Z niecierpliwością oczekuję na wizytę u was w waszym kraju w niedalekiej przyszłości, na waszą prośbę wyrażoną na piśmie.

Nie uważam, byście na moją wizytę potrzebowali wielkiego domu. Szukam szczerej miłości i oddania Bogu w sercach tych, których odwiedzam oraz bezinteresownej służby, a nie bogactw. Moje spotkanie z wielbicielami może odbyć się gdzie indziej w stosownym miejscu, takim jak nawa kościoła lub centrum Sai. Prześlijcie, proszę, swoje zaproszenie jak najszybciej, kiedy jest jeszcze czas na spełnienie waszej prośby. Nie traćcie czasu. Jeśli wasze serce mówi, żebyście to zrobili, zacznijcie proces zbierania wielbicieli i sformułujcie plan goszczenia Mnie i moich pomocników. Ja niczego nie potrzebuję dla siebie, ale wielbiciele, którzy zbiorą się, by doświadczyć Mnie,

mają pewne podstawowe potrzeby, takie jak miejsca do siedzenia, przekąski i napoje, śpiewanie nabożnych pieśni z muzycznym akompaniamentem, mikrofony, siedzenia dla goszczących mówców i krzesło dla Mnie, gdyż przez cały czas będę obecny w Świetlistym Ciele. Inne propozycje, takie jak tańce i przedstawienia, będą też mile widziane. Możecie przedstawić szczegółowy plan przewidywanej mojej wizyty i spotkania ze zgromadzeniem wielbicieli waszego kraju.

26

Dzisiaj chcę opowiedzieć wam więcej o mojej misji w Świetlistym Ciele. Wiecie, że dla moich wielbicieli zawsze pragnę rzeczy najlepszych. Mając to na uwadze, zbudowałem wiele obiektów w Muddenahalli, takich jak bardzo nowoczesna kuchnia do przygotowywania posiłków dla wszystkich wielbicieli oraz uczniów

i studentów służących i uczących się w Muddenahalli. Więcej, uczniom i personelowi zapewniłem nową stołówkę, a także wielką aulę jako piękne miejsce do organizowania światowych konferencji. Przeprowadzono tam już kilka Światowych Konferencji Młodzieży, a wiele dalszych zaplanowano na niedaleką przyszłość. Dalej, obecnie buduje się wiele innych nowych obiektów, takich jak mieszkania dla wielbicieli, którzy Mi służą w Muddenahalli. Stawia się szatnie, toalety i zadaszenia osłaniające przed słońcem i deszczem wielbicieli, którzy w czwartki i niedziele gromadzą się, by słuchać i doświadczać Mnie, ofiarować Mi siebie, rozmaicie dostępować mojej łaski i przyjmować moje błogosławieństwa w formie zbierania listów i rozmawiania z poszczególnymi osobami, gdy chodzę wśród nich.

Widzicie więc, że nie tylko podróżuję po świecie, by spotykać się z moimi wielbicielami, ale spotykam się z nimi także w Muddenahalli. Z

miłości do wielbicieli zaspokoiłem ich potrzeby, aby byli zadowoleni, mieli schronienie przed żywiołami, a nawet darmowe przekąski i napoje. Wszystko to robię, żeby zadowolić moich wielbicieli i uwolnić ich od wszelkich trudności. Wielu z nich jest w sędziwym wieku, wielu bardzo młodych i trzeba się nimi zaopiekować. Dlatego zapewniam też mobilną klinikę, która świadczy usługi medyczne codziennie przez 24 godziny na dobę wielbicielom mieszkającym w Muddenahalli i odwiedzającym to miejsce.

27

Jest wiele innych rzeczy, o których chcę wam powiedzieć na temat mojej misji w Świetlistym Ciele. Nikt czegoś takiego nigdy nie robił na planecie ziemi ani na żadnej innej planecie. Po raz pierwszy *Awatar* przyszedł najpierw w fizycznym ciele a potem zmaterializował Świetliste Ciało, które wygląda dokładnie tak samo jak

to, które przywdział jako ciało fizyczne. Moje Świetliste Ciało wygląda dokładnie tak samo, jak wyglądało moje fizyczne ciało. Możecie zastanawiać się, jak to zrobiłem. Powiem wam. Moje Świetliste Ciało istniało już razem z fizycznym ciałem. Miałem je cały czas, chociaż bardzo niewielu z was wiedziało to o Mnie. Tak jest w przypadku wszystkich oświeconych istot – mają od urodzenia Świetliste Ciało, które przypomina fizyczne ciało. W chwili opuszczania fizycznego ciała Świetliste Ciało oddziela się i odchodzi w miejsce, w które sobie życzy. W moim przypadku udałem się do mojego pokoju w moim *mandirze* Prem Deep w Muddenahalli – do miejsca bardzo drogiego memu sercu. Fizyczne ciało opuściłem znacznie wcześniej niż obecnie uznają moi wielbiciele w Prasanthi Nilayam. Tęskno Mi było do uwolnienia się od tego chorego ciała, dlatego odszedłem w Świetlistym Ciele. W ciągu sekundy czy dwóch znalazłem się w moim *mandirze* w Muddenahalli, odczuwając wielką ulgę z faktu, że ta gehenna już się skończyła. Jednak to

wytchnienie nie trwało długo. Wszyscy wiecie, co działo się po śmierci mojego fizycznego ciała. Nie muszę się teraz rozwodzić na ten temat.

Jak już wam mówiłem, jestem nadzwyczaj wrażliwy na moich wielbicieli i ich potrzeby. Na ich uczucia i wzywanie pomocy reaguję natychmiast. Wtedy tak wielu wzywało Mnie, że dla siebie w ogóle nie miałem czasu. Cały czas koiłem serca i umysły moich wielbicieli, mając nadzieję, że pocieszę ich i zapewnię, że ciągle jestem z nimi. Udało mi się pocieszyć wielu moją energią, otaczając ich moją miłością i współczuciem. Jednak nie pomogło to zbyt wiele. Tęsknili za moją fizyczną postacią, do której bardzo się przywiązali.

Rozumiecie więc, że także dla Mnie, jako waszego *Satguru* i Boga, nie był to łatwy czas, z powodu niemożności udzielenia wam pomocy w sposób, w jaki chcielibyście ją otrzymać. Mijający czas był jedynym sposobem, w jaki mogły zacząć

goić się rany po stracie fizycznej formy waszego ukochanego *Satguru* i Boga, dlatego przyglądałem się i czekałem. Zacząłem uzdrawiać serca i umysły tych wielbicieli, którzy szukali u Mnie uzdrowienia i byli na to gotowi; uzdrowienia ze złego rozumienia, że fizyczne ciało to Ja, Bhagawan Śri Sathya Sai Baba. Chciałem, żeby moi wielbiciele zrozumieli i doświadczyli tego, że jestem *Paramatmą*, a nie fizycznym ciałem. To jednak nie nastąpiło od razu. Zaakceptowanie tej prawdy zajęło umysłom moich wielbicieli wiele miesięcy. Czekałem więc i obserwowałem z mojego Świetlistego Ciała w Muddenahalli, rozważając czy powinienem wrócić w fizycznym ciele, czy nie. Postanowiłem, że nie – nie wrócę w fizycznym ciele. Gdybym wrócił w fizycznym ciele, poważnie opóźniłyby się duchowe postępy moich wielbicieli.

Teraz, w obecnej sytuacji, moi wielbiciele mają o wiele większe możliwości na postępy i szybsze tempo na drodze ku samorealizacji i wyzwolenia.

Czy teraz rozumiecie? Wszystko, co się wydarzyło, miało na celu wasz duchowy postęp i ostatecznie wasze szczęście, jakie przychodzi wraz z urzeczywistnieniem Boga. Widzicie więc, że moje plany zawsze są najlepsze, chociaż wy nie zawsze tak to na początku postrzegacie. Tak samo jest w przypadku mojego przyjścia w Świetlistym Ciele. Jest to dla was najlepsza rzecz, chociaż teraz się ze Mną nie zgadzacie. Dlaczego się ze Mną nie zgadzacie? Powiem wam. To się nigdy przedtem nie zdarzyło, dlatego boicie się, że akceptując Bhagawana Sathya Sai Babę w Świetlistym Ciele, popełnicie wielki błąd. Boicie się, że jeśli Jego przejawienie w Świetlistym Ciele okaże się fałszywe, rozczarujecie Mnie, swojego ukochanego *Satguru* i Boga. Rozumiem wasze myśli i uczucia w tej sprawie. Wielu z was nie może zdecydować się czy wierzyć w moje Świetliste Ciało, czy je odrzucić. Jest to jeden z powodów, dla których wypowiadam do was te słowa – by przekonać was, że Świetliste Ciało Bhagawana Śri Sathya Sai Baby jest rzeczywiste.

Większość czasu z własnego wyboru mieszkam w swoim Świetlistym Ciele w Muddenahalli. Kwestię, dlaczego na miejsce zamieszkania wybrałem Muddenahalli, już z wami omawiałem.

28

Dzisiaj mamy nowy dzień, inny niż wczoraj lub wcześniejsze dni. Czy nie mówiłem wam, że świat stale się zmienia i żeby nie oczekiwać, że coś pozostanie takie samo? Ja, *Awatar* Sathya Sai Baba, też jestem częścią tego zmieniającego się świata, podobnie jak wasze fizyczne ciało i umysł. Ja mogę zmienić zdanie i robię to, gdy uznam to za niezbędne. Co w tym niewłaściwego? Żywe istoty, nawet *Awatarowie* Boga, nie są wykonane z kamienia. Są raczej strumieniem ciągle nowego życia i kreatywności. Jest tak czy zaakceptujecie to, czy nie. Przygotowałem moje plany, a potem je zmieniłem, by dostosować je do sytuacji. Co w tym złego? Odwołuję się do

waszego intelektu, waszego *buddhi*, by oświecił wasz umysł. *Buddhi* zna prawdę i zaakceptuje ją. Dotąd w sprawie Mnie i wcześniejszego odejścia mojego fizycznego ciała wielu wielbicieli nie korzystało ze swojego, danego od Boga *buddhi*, lecz raczej utknęło w emocjonalnym umyśle. Ten stan ciągle nęka ich niczym mroczny cień. Proszę was, abyście pozwolili wyzdrowieć temu emocjonalnemu umysłowi. Pomogę wam uzdrowić się, jeśli otworzycie się na Mnie i poprosicie o uzdrowienie w ten sposób. Sami nie możecie tego zrobić. Musi się to dokonać w powiązaniu ze Mną, gdyż uważacie Mnie za przyczynę swojego emocjonalnego zablokowania przed zaakceptowaniem Mnie w każdej formie, w jakiej się ukażę. Oto problem naszego związku. Nie chcecie zaakceptować tego, że mógłbym wrócić w innej postaci. W naturze umysłu jest to, że szuka on bezpieczeństwa w znajomych rzeczach, a unika nieznanych, widząc w nich zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa.

Teraz już dobrze wiecie o podziale między członkami Organizacji Śri Sathya Sai Baby na tle mojego przyjścia w Świetlistym Ciele. Chciałbym, aby ten rozdźwięk został zaleczony tak szybko, jak to tylko możliwe. Musi się to dokonać indywidualnie, przez otwarcie się na Mnie każdego chcącego uzdrowić nasz związek. Do was należy pierwszy krok. Ja jestem gotowy i czekam na wasze wejście w pełny miłości związek ze Mną w relacji z serca do serca. Nigdzie nie odszedłem. Cały czas byłem przy was, obserwując was i czekając na wasze zwrócenie się do Mnie. Od was zależy postawienie pierwszego kroku. A gdy go postawicie, ja zrobię 100 kroków ku wam. Czy nie mówiłem wam tego wielokrotnie w przeszłości? To ciągle prawda. Z miłością otwórzcie dla Mnie swoje serce, a Ja chętnie tam wstąpię.

Wielu z was oddaliło się ode Mnie, wierząc, że nie ma Mnie już w waszej ziemskiej sferze. Ale Ja tu na ziemi jestem obecny w moim Świetlistym Ciele. Wiadomość o tym cudownym zjawisku

powinna was ucieszyć. Ciągle jestem wśród was, tylko forma zmieniła swoją naturę – nie ma już fizycznej gęstości. Tylko tyle się zdarzyło. Wszystko inne jest takie samo. Prowadzę swoją działalność w taki sam sposób, jak robiłem to przedtem w Prasanthi Nilayam. Zmieniło się tylko miejsce. Wyjaśniam to wszystko ze względu na was, abyście nie tkwili dalej w swoim starym myśleniu. Powinniście rozważyć zaakceptowanie tego, co wam mówię, żeby móc czynić postępy w duchowym życiu ze Mną jako waszym *Satguru* i Bogiem, a nie utknąć z błędnymi myślami o Mnie.

29

Jest jeszcze tak wiele spraw, którymi chciałbym się z wami podzielić, moi drodzy wielbiciele. Jedną z takich rzeczy jest to, że chciałbym, abyście wiedzieli, iż przychodzę w tym Świetlistym Ciele tylko na krótko. Dlaczego?

Wznawiam i kończę moją misję jako *Awatar* Sathya Sai Baba, którą zacząłem w Puttaparthi w Prasanthi Nilayam. Dokończenie tej misji zajmie jeszcze sześć lat, a działam przez moje Świetliste Ciało z pomocą wielu moich wielbicieli na całym świecie. Nie ma powodu, abyście oburzali się na tę kontynuację mojej misji w Świetlistym Ciele. Czy rozumiecie, co próbuję wam powiedzieć? Nie macie się czego obawiać ze strony tej kontynuacji mojej misji w Świetlistym Ciele. Przeciwnie, powinniście radośnie świętować fakt, że jestem ciągle tu na ziemi i nie odszedłem od was. Tak więc, nie martwcie się już tym, że odszedłem do jakiegoś miejsca, gdzie nie możecie Mnie znaleźć.

Chcę wam powiedzieć, że nie możecie Mnie znaleźć na zewnątrz. Aby Mnie znaleźć, musicie patrzeć do środka, we własne serce. Tak było zawsze, nawet wtedy, kiedy byłem w fizycznym ciele w Prasanthi Nilayam i w innych miejscach. Proszę więc, nie myślcie, że wielbiciele, którzy

teraz pracują ze Mną w mojej misji w Świetlistym Ciele, mają nad wami przewagę. Oni też muszą odnaleźć Mnie w swoich sercach, gdyż właśnie tam mieszkam, niezależnie czy przybieram fizyczną postać, czy Świetliste Ciało; wszyscy muszą znaleźć Mnie w sercu.

Teraz inna sprawa: znam wszystkich, którzy przybywają do Muddenahalli. Znam waszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, dlatego decyduję, co wam przydzielić, gdy przychodzicie. Więcej, decyduję czy przyjąć ofiarę, którą Mi proponujecie. Nie od wszystkich, którzy przychodzą do Muddenahalli, przyjmuję ofertę. Przyglądam się uczuciom związanym z ich propozycją i oceniam ich czystość. Przyjmuję tylko ofiary z tego, co czyste w sercu. Tak zawsze postępowałem – od początku mojego awatarostwa. Nigdy nie zabiegałem o fundusze u nikogo, ani nigdy tego nie będę robił.

Kolejna sprawa: krążą pewne pogłoski o tym, że Ja, Bhagawan Śri Sathya Sai Baba, podróżuję po świecie, by zbierać pieniądze na moją misję. Jeśli spytacie dowolnego wielbiciela, który doświadczył mojej obecności w jakimkolwiek kraju, powie wam, że ani Ja, ani moi bliscy wielbiciele, którzy podróżują ze Mną, nigdy o nic nie zabiegali. W tej sprawie bądźcie spokojni.

Chcę teraz powiedzieć wam o czymś innym. Bliscy wielbiciele, którzy pracują ze Mną, za całą tę pracę wykonywaną w moim imieniu nie biorą żadnych pieniędzy. Dla nich jest to bezinteresowna służba prowadzona z bezwarunkową miłością do Mnie, ich Boga i *Satguru*, oraz do ludzkości, moich odbić. W ten sposób służą Mi tysiące wielbicieli – tj. nie oczekując żadnego pieniężnego wynagrodzenia. Jest to jedna z ważnych przyczyn tego, że mogłem osiągnąć tak wiele w krótkim czasie. Trzeba bardzo wielu oddanych, bezinteresownych wielbicieli, aby realizować moje plany transformacji świado-

mości ludzi na wyższe poziomy, dzięki której nauczą się żyć ze sobą w pokoju, miłości i harmonii na ziemi przetransformowanej w duchu ojcostwa Boga.

30

Moi drodzy wielbiciele, jestem Sathya Sai Babą przemawiającym do was z mojego Świetlistego Ciała. Teraz już nie powinniście mieć wątpliwości co do tej prawdy. Najpierw musicie uwierzyć, a wtedy doświadczycie Mnie w swoim sercu jako *Paramatmę*. Dla tego doświadczenia Mnie w waszym sercu nie ma znaczenia, czy jestem w fizycznym ciele, czy w Świetlistym.

Teraz chciałbym omówić inną sprawę. Święci i *Awatarowie* w przeszłości, gdy opuszczali swoje fizyczne ciała, nie zostawiali za sobą tak licznych instytucji, które wymagają wielkiej uwagi i dbałości, jak ja to zrobiłem. Istnieją liczne szkoły, koledże, uniwersytety i szpitale, które wymagają

szerokiego nadzoru i troski. Całą tę bezinteresowną służbę muszą wykonać dla Mnie wielbiciele, bo w przeciwnym wypadku instytucje te nie przetrwałyby. Rozumiecie? Moi wielbiciele odgrywają bardzo ważną rolę w kontynuacji mojej misji podnoszenia ludzkości i jej świadomości na boski poziom. Ale nie tylko w tym aspekcie. Moi wielbiciele są bardzo ważni także z innego powodu. Polegam na nich w propagowaniu moich nauk na świecie przez naśladowanie mojego przykładu, który dałem, gdy byłem w fizycznym ciele i teraz, gdy jestem w Świetlistym Ciele – przykładu kochania wszystkich i służenia wszystkim, pomagania wszystkim i nigdy nie ranienia, kochania Boga, bojaźni grzechu i promowania w społeczeństwie moralności. Oczekuję, że moi wielbiciele będą właśnie tak postępować, by szerzyć na świecie przesłanie Sathya Sai Baby. Nie żywcie nigdy strachu, gdyż w każdym miejscu zawsze jestem w waszym sercu i wszędzie wokół was. Wzywajcie Mnie zawsze, gdy potrzebujecie porady i duchowego podbudo-

wania, a Ja dam wam to, czego potrzebujecie. Moi wielbiciele są Mi bardzo drodzy. Chcę, abyście poznali i doświadczyli bycia drogim i bliskim swemu Panu Sathya Sai Babie.

31

Moi drodzy wielbiciele, jeszcze wiele chcę wam powiedzieć z mego serca, które łączy się w miłości, pokoju i błogości ze wszystkimi sercami moich wielbicieli. Czy wiecie, że znam każdą waszą myśl i uczucie i że reaguję zgodnie z waszymi myślami i uczuciami? Jeśli więc wasze myśli i uczucia są negatywne lub pozbawione miłości do Mnie, stwarza to między nami rozdźwięk. Życzyłbym sobie, by z moimi wielbicielami tak się nie działo. Wielu z nich z jakiegoś powodu rozczarowuje się i wnosi tę negatywność w nasz związek. Nie chodzi o rozczarowanie w stosunku do Mnie, niemniej nasze relacje zostają zbrukane. Do wielbiciela

należy zadbanie o to, by doczesne sprawy nie wpływały na nasz związek serca z sercem.

Następna sprawa: zbyt wielu wielbicieli publicznie bluźni na Mnie, mówiąc, że pozwoliłem, by *aśram* Prasanthi Nilayam niszczał i popadał w ruinę. Obwiniają Mnie o to, chociaż odpowiedzialność za właściwe utrzymanie Prasanthi Nilayam leży w gestii wielbicieli; powinni oni prowadzić go tak jak gdybym Ja, Sathya Sai Baba, przebywał tam w fizycznym ciele. Oczekuję, że moi wielbiciele będą szanować tę wielką spuściznę, którą zostawiłem po sobie dla nich, aby z niej korzystali i utrzymywali *aśram* Prasanthi Nilayam w moim imieniu i dla wszystkich przyjeżdżających tam wielbicieli z wielu obcych krajów.

Kolejna sprawa: w Prasanthi Nilayam na drogach i na zewnątrz budynków jest zbyt wiele hałasu. Chcę, aby to natychmiast wyeliminowano. Ludzie, którzy odwiedzają Prasanthi Nilayam

powinni wiedzieć, że nie należy gromadzić się na zewnątrz i hałasować. Wielbiciele, którzy odwiedzają Prasanthi Nilayam, przyjeżdżają tam, by znaleźć spokój, a gdy spotykają hałas i rozgardiasz, jest mało prawdopodobne, że kiedyś tam jeszcze wrócą. Do członków *sewadal* (obsługi) będących na dyżurze, którzy mają utrzymywać spokój w *aśramie*, należy właściwe wykonywanie tej pracy – tak jak gdybym był tam obecny w fizycznej postaci. Zbyt wiele hałasu i zamieszania jest nawet w stołówkach, a nie sprzyja to rozwijaniu mentalnego spokoju, czyli cechy, którą wielbiciele odwiedzający Prasanthi Nilayam cenią i chcą ją w sobie rozwijać. Cisza to pierwszy krok, jaki musicie zrobić w praktyce duchowej. Bez wewnętrznej i zewnętrznej ciszy niemożliwy jest postęp duchowy. Nie chcę zabrzmieć zbyt szorstko, ale tymi sprawami koniecznie trzeba się zająć i je uregulować. Załatwienie tego problemu należy do moich wielbicieli, którzy ochotniczo pracują w Prasanthi Nilayam.

32

Moją uwagę zwróciło to, że wielu z moich wielbicieli, którzy odwiedzają *aśram* Prasanthi Nilayam, jest niezadowolonych ze sposobu, w jaki *sewadale* ich traktują. Jest to zrozumiałe. Każdy, kto odwiedza Prasanthi Nilayam, powinien być zawsze przyjmowany z szacunkiem i życzliwością. Do nikogo nie powinno się mówić szorstko, ani nim pomiatać. Takie zachowanie w *aśramie* Prasanthi Nilayam jest nie do przyjęcia. Proszę was więc, abyście natychmiast powstrzymali się przed takim zachowaniem. Chcę też powiedzieć, że w Prasanthi Nilayam jest wielu wielbicieli, którzy wykonują wspaniałą pracę. Pochwalam i błogosławię ich za tę służbę dla Mnie i dla moich wielbicieli. Bez was *aśram* nie mógłby istnieć.

Następnie chcę powiedzieć o problemie mediów w Prasanthi Nilayam, o którym niewielu wie.

Dotyczy to sposobu, w jaki wiadomości o wydarzeniach w *aśramie* Prasanthi Nilayam rozpowszechnia się w Indiach i na świecie przez internetową witrynę International Sri Sathya Sai Baba. Nie mówię o audycjach nadawanych przez Radio Sai Global Harmony, z których jestem bardzo zadowolony. Chcę, żeby witrynę tę przejrzała i od nowa zaprojektowała zewnętrzna firma rozumiejąca potrzeby i metody pracy dzisiejszych wielbicieli, którzy bardzo dobrze znają się na komputerach i którzy oczekują czegoś więcej niż to, co obecnie oferuje ta witryna.

Widzicie więc, że jest wiele spraw, które wymagają uwagi i rozwiązania. Do moich wielbicieli należy praca nad znalezieniem rozwiązań podczas spotkań i dyskusji. Do nich należy dochodzenie do rozwiązań, które będą wprowadzane w życie zgodnie z podanymi teraz moimi instrukcjami.

Powiem wam teraz coś innego, co uspokoi wasze umysły i pomoże przywrócić wiarę we Mnie jako waszego Boga i *Satguru*. Zamierzam składać autograf na każdym egzemplarzu tej książki każdemu wielbicielowi, który przyjdzie do Mnie z taką prośbą w czwartki i niedziele w Muddenahalli, a nawet w innych krajach, gdy będę je odwiedzał. Oczywiście, będę robił to ręką mojego komunikatora Madhusudhana. Nigdy przedtem coś takiego nie miało miejsca. *Awatar* po raz pierwszy robi coś takiego będąc w Świetlistym Ciele.

33

Jest jeszcze kilka rzeczy, które chcę wam powiedzieć, zanim zakończę te eseje. Moje sprawy w Muddenahalli i sposób ich realizacji były przedmiotem pewnej dyskusji. O tym jak moje sprawy są prowadzone w Muddenahalli i innych miejscach decyduję Ja, Bhagawan Śri

Sathya Sai Baba, i nikt inny. Ja wszystko planuję, a moi wielbiciele realizują to dla Mnie najlepiej jak potrafią. Niemniej, mogą wystąpić pewne błędy bezwiednie popełniane tu czy tam przez wielbicieli, którzy dopiero zaczynają daną pracę. W takich przypadkach Ja natychmiast reaguję i sprawiam, że błędy są naprawiane przez wielbicieli, którzy je popełnili. Nic nie uchodzi mojej uwadze – uwadze *Awatara* Sathya Sai. Zatem niech moi wielbiciele będą spokojni o to, że zajmuję się moimi sprawami tak jak gdybym był tutaj w Muddenahalli w fizycznym ciele. Czy wiecie, że moje oczy i uszy są wszędzie w Muddenahalli i w Prasanthi Nilayam, a także w innych miejscach. Mówię wam to, abyście wiedzieli, że obserwuję was i ochraniam przed wszystkim, co może wam zaszkodzić. Robię to dla moich wielbicieli, gdyż kocham ich bardzo serdecznie.

34

Dzisiaj chcę opowiedzieć wam coś więcej o moich planach, o mojej misji w Świetlistym Ciele. Możecie nie uwierzyć w to, co powiem, ale jest to wszystko prawdą i na pewno spełni się w sposób, w jaki to opiszę. Po pierwsze, na skutek wielkiego napływu boskich energii o wyższych częstotliwościach, które zalewają planetę ziemię, ludzie będą chcieli zwracać się do swego wnętrza, aby samemu i dla siebie znaleźć tam prawdę, miłość i pokój, gdyż w zewnętrznym świecie będą widzieli zamęt. Po drugie, ludzie, którzy szukają w sobie prawdy, miłości i pokoju będą potrzebowali jakiegoś rodzaju pokierowania ze strony bardzo wysoko rozwiniętych duchowych istot, aby wiedzieć, że są prowadzeni i chronieni podczas swoich duchowych poszukiwań. Po trzecie, Ja, Bhagawan Śri Sathya Sai Baba, będę tym, który kieruje i ochrania tych ludzi. W ten sposób i dzięki mojej łasce i błogosławieństwom wzniesie się wielu ludzi i

włączy do misji Sathya Sai Baby w Świetlistym Ciele. Rozumiecie więc, że następuje wielkie nasilenie mojej misji i będzie ona rosła z dnia na dzień w miarę jak wieści o moich boskich planach będą docierać do coraz większej liczby ludzi na świecie. Teraz, moi drodzy wielbiciele, od was zależy czy przyłączycie się do Mnie w tej wielkiej misji wznoszenia ludzkości na wyższe poziomy świadomości i do boskiego poziomu, na którym urzeczywistnia się stwierdzenie „Jestem Bogiem". Potrzebuję pomocy każdego z was, aby to zrealizować. Moi wielbiciele są moimi oczami, uszami, rękami i stopami. Rozumiecie? Nie sądźcie więc, że nie macie nic więcej do zrobienia. Macie mnóstwo roboty ze Mną jako waszym woźnicą i Bogiem, który prowadzi was w każdej minucie każdego dnia i nocy. Dla Mnie nie ma odpoczynku. Cały czas, w dzień i w nocy, jestem stałą zespoloną świadomością. Nasza wspólna praca doprowadzi do tego, że na całym świecie powstaną nowe wielkie budowle dla dobra i duchowego wzniesienia ludzkości.

35

Biorąc pod uwagę popyt na duchowe przebudzenie ludzi w Indiach i innych krajach, zakładam liczne nowe duchowe centra, w których duchowi aspiranci mogą gromadzić się i rozwijać zgodnie z naukami, jakie zalecam w moich dyskursach. Nauki te są w swojej naturze bardziej uniwersalne niż poprzednie, których nauczałem, gdy byłem w fizycznym ciele w Prasanthi Nilayam. Możecie spytać, dlaczego zmieniam moje nauki na podejście bardziej uniwersalne. Odpowiedź jest oczywista. Robię to po to, by nauki te służyły wszystkim ludziom wszystkich religii, narodowości i koloru skóry na całym świecie. Nie powinno być absolutnie żadnej dyskryminacji ze względu na religię, narodowość czy kolor skóry. Wszyscy są dziećmi jednego Boga, niezależnie czy nazywa się Go Allachem, Sai Babą czy Jehową. Esencją jest ta sama prawda, która znajduje się w sercach wszystkich ludzi.

36

Ten przeciągający się spór w mojej Organizacji musi się natychmiast zakończyć, bo w przeciwnym razie cała ta dobra praca, którą wykonałem w przeszłości, zostanie zniweczona i wymazana przez osoby wyrażające negatywne stanowisko. Obudźcie się i zobaczcie, co robicie. Swoimi negatywnymi działaniami przeciwko Mnie, Bhagawanowi Śri Sathya Sai Babie, w Świetlistym Ciele podkopujecie same fundamenty Międzynarodowej Duchowej Organizacji Śri Sathya Sai Baby. Jestem tym samym Babą, któremu oddawaliście cześć w Prasanthi Nilayam i od którego tak długo zależeliście, a teraz bez zasadnego powodu zwróciliście się przeciwko Mnie. Czy to wasze zachowanie nie jest chore? Gdzie wasza wdzięczność za całą tę łaskę i błogosławieństwa, które spływały na was przez wszystkie lata, kiedy byłem z wami w fizycznej postaci, wygłaszając dyskursy, udzielając audiencji, chodząc wśród was i udzielając *darśanów* dwa

razy na dzień przez wiele dekad, obsypując różnego rodzaju darami, łaskami i błogosławieństwami, stale wylewając na was moją miłość, aby wznieść was ku samorealizacji i wyzwoleniu? Czy nie macie dla Mnie wdzięczności za całą tę łaskę i boską miłość? Czy to nie haniebne, że w ten sposób traktujecie swojego *Satguru* i Boga, który dał wam tak wiele?

37

Najlepszym dla was sposobem naprawienia tego haniebnego zachowania w stosunku do Mnie jest proszenie Mnie o pomoc w uzdrowieniu waszego umysłu i serca. Do was należy zrobienie pierwszego kroku ku uzdrowieniu naszego związku, a Ja wykonam resztę uzdrawiania, o ile pozostaniecie przy Mnie w naszym współdzielonym sercu – jeden z Jednym, *Atma* z *Paramatmą*. Niedługo potem poczujecie spływającą w was moją miłość i będziecie wiedzieli, że to właśnie

Śri Sathya Sai Baba, wasz ukochany Pan, jest z wami, kocha was i opiekuje się wami, i że nigdy was nie opuścił. To wy opuściliście Go bez żadnego uzasadnionego powodu. Wszystko, co się zmieniło, to tylko strój.

38

Przyszedł czas, abyście zadeklarowali Mi głębokie oddanie w swoim sercu, gdzie wiecznie mieszkam w jedności z wami. Nie opóźniajcie już ani o chwilę naszego ponownego zjednoczenia w sercu, bo inaczej zmarnujecie czas dany wam na urzeczywistnienie Boga i wyzwolenie, ze Mną jako waszym *Satguru* i Bogiem. Jako wasz *Guru* i Przewodnik, byłem z wami przez wiele żywotów, z których wielu nie znacie. Proszę więc, zrozumcie, że w nadchodzących latach macie ważne role do odegrania w mojej misji, które zostały przygotowane jeszcze przed waszymi narodzinami w tym życiu. Wszyscy

macie swoje role do odegrania ze Mną jako waszym *Satguru* i Przewodnikiem, który będzie informował was na każdym kroku tej drogi. Urodziliście się z tą rolą przy Mnie w wielkim dramacie przebudzania ludzi do ich boskich jaźni. Trzeba, abyście już nie marnowali czasu i ruszyli do przodu z tą bezinteresowną służbą na rzecz ludzkości, o którą proszę. Na świecie czeka jeszcze ogrom służby i chcę, żeby wykonali ją moi wielbiciele ze Mną jako ich Woźnicą. Módlcie się w swoim sercu do Mnie, Sathya Sai Baby, ofiarując Mi siebie w duchu poddania, pokory i czystości motywacji, a Ja na pewno dam wam do zrozumienia, jak możecie postąpić ze swoją propozycją bezinteresownego służenia Mi. Ktoś przyjdzie do was w moim imieniu i poinformuje, jakie macie możliwości służenia. Będziecie wtedy mogli zdecydować, co chcielibyście robić w misji Bhagawana Śri Sathya Sai Baby.

39

Widzę, że wielu z was chciałoby Mi służyć, ale ma wątpliwości, jak to zrobić w obecnych warunkach. Nie ma Mnie już w fizycznym ciele w *aśramie* Prasanthi Nilayam, dokąd wielu wielbicieli zwykło przyjeżdżać, by zaoferować Mi swoją bezinteresowną służbę. Teraz sytuacja uległa zmianie. Teraz musicie Mi ofiarować się ze swojego serca, które ma połączenie z moim, a w nim z pewnością usłyszę waszą ofertę i odpowiem na nią. Czekam na wiadomość od was wszystkich przekazaną w ten sposób, z serca do serca. Jedynym sposobem na wasze postępy duchowe jest zwrócenie się do swojego wnętrza i w sercu nawiązanie łączności ze Mną. Większość z was waha się zrobić ten ważny krok dla własnego duchowego rozwoju i wzniesienia. Chociaż możecie być przekonani, że robicie duchowe postępy bez tej łączności ze Mną w sercu, to jednak nie robicie zbytnich postępów. Jestem waszym Bhagawanem, który czeka, aż

nawiążecie dobry i stały kontakt, by napełnić was moją łaską, błogosławieństwami, poradami i wszelkiego rodzaju obfitościami. Aby do tego doszło, wystarczy, że w sercu, które dzielimy, będziecie regularnie łączyć się ze Mną, aż stanie się to waszą jedyną rzeczywistością.

40

Zrozumcie, proszę, że każę wam to zrobić dla waszego własnego postępu duchowego, nie z żadnego innego powodu. Chcę, abyście czynili postępy ku wiecznemu szczęściu i wolności w Bogu. Teraz jesteście miotani na wszystkie strony przez własny umysł, umysły innych ludzi i zdarzenia zewnętrznego świata, którym pozwalacie mieszać się w nasz związek w sercu. Od was zależy, czy zapanujecie nad własnym umysłem i wyzbędziecie się namiętności w stosunku do innych umysłów i zewnętrznych okoliczności,

aby urzeczywistnić ten związek ze Mną, serce z sercem, *Atma* z *Paramatmą*.

Czas, żebyście uspokoili umysł i zrozumieli, że zawsze jestem z wami, wszak w samej naturze Boga jest bycie wiecznym, wszechobecnym, wszechwiedzącym i wszechmocnym.

41

Samo wasze przekonanie, że gdzieś od was odszedłem, nie czyni z tego prawdy. Prawda jest taka sama zawsze – w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Prawda nie zmienia się z czasem ani okolicznościami, jak dzieje się to ze wszystkimi innymi rzeczami. Mówię to wam jeszcze raz, abyście zrozumieli, że Ja, Bhagawan Śri Sathya Sai Baba, jestem prawdą, która się nie zmienia, dlatego też dla Mnie nigdy nie ma przychodzenia i odchodzenia. Tak więc, Ja nie

mam wyboru, jak tylko zawsze być z wami w waszym sercu i wszędzie wokół was.

42

Dzisiaj bardzo wielu ludzi mówi pierwszą rzecz, która przychodzi im do głowy, bez uprzedniego zastanowienia się, czy jest to prawdziwe, czyste, pełne miłości, życzliwe, pełne szacunku, pomocne i nieniosące przemocy. Jest to niewłaściwy i adharmiczny (nieprawy) sposób myślenia i mówienia i jest sprzeczny z moim nauczaniem, że należy zawsze pomagać i nigdy nie szkodzić oraz wszystkich kochać i wszystkim służyć. Baczcie na swoje słowa, czyny, myśli, charakter i serce. Wszystkie je otrzymaliście w darze ode Mnie i oczekuję, że utrzymacie je w czystości i nie zbrukacie ich. Jest to ważne, aby gdy będziecie wykonywać dla Mnie bezinteresowną służbę, nie stanowiły przeszkody ani nie stawały na drodze realizacji planów, jakie mam dla was, moi drodzy wielbiciele – planów pracy ze Mną w tej misji

wznoszenia świadomości rodzaju ludzkiego na wyższe poziomy, którego ukoronowaniem ma być samorealizacja i wyzwolenie.

43

Nie jest już tajemnicą, że Bhagawan Śri Sathya Sai Baba wrócił na świat w Świetlistym Ciele. Dzisiaj o tym dobrze wiadomo we wszystkich zakątkach świata. Ludzie zdumiewają się nad tym bezprecedensowym wydarzeniem, jakie nigdy wcześniej nie miało miejsca na ziemi. Czy nie jest hańbą to, że niektórzy z moich wielbicieli myślą o tym inaczej, a nawet ganią innych wielbicieli za świętowanie mojego powrotu w Świetlistym Ciele? Jest to straszny błąd, który musi zostać bezzwłocznie naprawiony z pomocą członków Sri Sathya Sai Baba Central Trustu, którzy służą Mi w *aśramie* Prasanthi Nilayam w Puttaparthi.

44

W tej niemającej okoliczności łagodzących sytuacji wzywam członków Sri Sathya Sai Baba Central Trustu do grupowego przyjazdu najszybciej jak to tylko możliwe do Muddenahalli, by spotkać się ze Mną w celu omówienia tej katastrofy, jaka spadła na Miedzynarodową Duchową Organizację Śri Sathya Sai Baby. Wyślę Śri Narasimha Murthy'ego do *aśramu* Prasanthi Nilayam, aby spotkał się z członkami mojego Central Trustu i poinformował ich o czasie spotkania ze Mną w Muddenahalli. Razem przedyskutujemy sposób rozwiązania tego problemu, który dotknął Międzynarodową Duchową Organizację Bhagawana Śri Sathya Sai Baby.

45

Kończąc, moi drodzy wielbiciele, chcę wam powiedzieć, że jesteście bardzo drodzy mojemu sercu, sercu Bhagawana Śri Sathya Sai Baby, waszego *Satguru* i Boga. Między wami i Mną nie ma oddalenia. Proszę was, abyście to zrozumieli i zgodnie z tym postępowali dla własnego dobra – tak, byście zrozumieli, że jesteście Bogiem, tym samym co Ja. Chodźcie ze Mną, a razem dokonamy wielkich rzeczy.

Catherine Kapahi ponownie dostąpiła zaszczytu przyjęcia channelingów od Bhagawana Śri Sathya Sai Baby w Jego Świetlistym Ciele, 45 bliskich i osobistych konwersacji zawierających porady, wyjaśnienia i błogosławieństwa dla Jego wielbicieli na całym świecie, którzy nie tylko kochają i czczą Go jako Boga i Satguru, ale także chcą uczestniczyć już teraz i w następnych latach w kontynuacji Jego wielkiej misji uzdrawiania i duchowego wznoszenia całej ludzkości na wyższe poziomy świadomości kończącego się urzeczywistnieniem Jaźni i duchowym wyzwoleniem.

W latach 2011 do 2014 Catherine odebrała od Bhagawana Śri Sathya Sai Baby w Świetlistym Ciele channelingi składające się na 10-tomową serię „God Realization Series" (Urzeczywistnianie Boga). Więcej informacji o tych książkach można znaleźć w jej witrynie saichanneledbooks.com oraz w portalu Amazon.com.

Sai Channeled Books
BY CATHERINE KAPAHI

www.saichanneledbooks.com

9 781927 762288 >

SAI CHANNELED BOOK COMPANY